DZIŚ: Ze świata medycyny

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 164. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 lipca 1933 r. | Rok XXVII.

Wśród ułud rozbrojenia

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w lipcu.

Podpisany w dniu narodowego święta Francji **pakt czterech,** ma dwa główne zadania do spełnienia. Pierwsze — ułatwić zbliżenie między Francją a Włochami, zbliżenie potrzebne zarówno dla realizowania ambicyj rzymskich jakoteż dla polityki Francji, dążącej do usunięcia nieporozumień na południowym wschodzie. Drugim celem paktu — ma być szybsze dojście do porozumienia między czterema najbardziej zainteresowanemi mocarstwami Europy **w kwestjach, tyczących rozbrojenia.**

Ten ostatni postulat wysuwa przedewszystkiem **Anglja.** Henderson dokonywał cudów w Genewie, aby ratować ginącą konferencję rozbrojeniową. Akcja ta zawiodła nad Lemanem całkowicie. I dlatego pakt ciężkości całego zagadnienia przeniesiono nad Tybr, licząc poważnie na współudział Mussoliniego, któremu pozostawiono rolę autora paktu i zarazem **pośrednika między dwoma zachodniemi państwami a Hitlerem.**

Imieniem Anglji podpisywał układ sam minister spraw zagranicznych W. Brytanji. Przedtem jeszcze był Henderson w Paryżu, gdzie czterogodzinną rozmowę z Daladierem i Paul-Boncourem wypełniły wyłącznie sprawy dotyczące problemów związanych z rozbrojeniem. Chodziło o wysądowanie stanowiska Francji.

Gwarancje bezpieczeństwa.

Jest ono zresztą znanem. Zarówno Briand jak i Tardieu, taksamo Herriot jak i Paul-Boncour uzależnili zmniejszenie sił wojskowych Francji **od zapewnienia jej całkowitego bezpieczeństwa.**

— Przy tego rodzaju stanie rzeczy — mówił w 1928 r. b. minister wojny Painlevé — jaki się dziś wytworzył, Francja pozbawiona armji, byłaby nie przykładem, lecz pokusą.

Kraj, który w ciągu stu lat był cztery razy terenem inwazji — mówił w 1932 Tardieu — nie może rezygnować z podstawowych gwarancji swego bezpieczeństwa. Jesteśmy odpowiedzialni nietylko za Francję, ale i za pokój europejski.

Kilka dni temu, w wielkiej mowie będącej streszczeniem poglądów obecnego rządu na sytuację europejską, premjer Daladier, zaznaczając całkowitą solidarność ze stanowiskiem swych poprzedników, **wysunął konkretny projekt zapewnienia Francji tego bezpieczeństwa,** które jest podstawowym warunkiem urzeczywistnienia planów rozbrojeniowych.

Francja — mówił w Apt prezes ministrów — **dąży i dążyła zawsze do zdjęcia ze zmęczonych bark świata ogromnego ciężaru zbrojeń.** Jest to możliwe jedynie wówczas, jeżeli zorganizowana zostanie **stała kontrola zbrojeń, której zadaniem będzie przestrzeganie, by wszystkie narody wypełniały ściśle przyjęte przez siebie zobowiązania;** taka kontrola może dać gwarancję wykluczenia wszystkich niespodzianek. Możliwość ich jest mieczem Damoklesa, wiszącym nad pokojem świata.

Oświadczenie p. Daladier jest bardzo ważne; skreśla bowiem podstawę tych rokowań, które na temat rozbrojenia toczą się teraz między Paryżem a Londynem i które w najbliższym czasie staną się głównym tematem rozmów w klubie czterech. Jednocześnie odpowiedział na pytanie, które postawił kanclerz Niemiec w swej ostatniej mowie w Reichstagu. W dniu 5 maja br. żądał Adolf Hitler od Francji dokładnego określenia tych dodatkowych warunków, pod któremi Paryż **zgodzi się na przeprowadzenie rozbrojenia.** Wyrażał na nie zgodę, o ile nie będą sprzeczne z niemieckiem pojęciem bezpieczeństwa.

Śliska droga.

Ale właśnie dlatego takie sformowanie gwarancji bezpieczeństwa Francji i Europy, jakie dał w Apt p. Daladier — **budzi poważne zastrzeżenia w politycznej opinji Paryża.** Do czego bowiem sprowadza się całe zagadnienie pokoju i bezpieczeństwa? **Do utworzenia jeszcze jednej komisji międzynarodowej,** której zadaniem będzie kontrola zbrojeń. Od jej racjonalnego funkcjonowania będzie zależał **los całych narodów.** Jeżeli znajdzie odpowiednią egzekutywę i środki, aby podołać swemu zadaniu — wówczas możemy spać spokojnie. Jeżeli nie — to każdej chwili może nas zbudzić huk bomb, rzucanych z bombardowych samolotów.

Otóż biorąc pod uwagę rezultaty dotychczasowej akcji międzynarodowej w kierunku zorganizowania pokoju świata i całkiem niedwuznaczne nastroje we

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Angielski minister John Simon za rewizją granic?

Sensacyjna wiadomość pisma genewskiego.

Pismo szwajcarskie „Journal de Genève" przynosi sensacyjną wiadomość o rzekomem przemówieniu angielskiego ministra spraw zagranicznych John Simona wygłoszonem na bankiecie w instytucie królewskim dla spraw zagranicznych.

John Simon miał powiedzieć, że **podpisanie paktu 4-ch oznacza m. i. rewizję postanowień terytorjalnych zarówno co do granic polsko-niemieckich, jak i granic Małej Ententy i Węgier.**

W kołach politycznych twierdzą, że stanowisko John Simona jest mocno zachwiane i dlatego oświadczeniem powyższem chciał on pozyskać przychylność premjera Mac Donalda.

Potwierdzenia wiadomości pisma szwajcarskiego dotąd niema. W każdym razie **pakt 4-ch, przeciwko któremu tak energicznie występowała Polska, jest niewątpliwie nowem zarzewiem niepokoju w Europie.**

Polska wobec ciągłych pogłosek o rewizji Traktatu Wersalskiego w stosunku do jej granic jak dotąd tak i nadal zajmuje stanowisko spokojne i poważne, godne swej siły mocarstwowej.

Dalsze podróże Hendersona.

Hitler ma spotkać się z Daladierem.

Berlin, 19. 7. Dzisiaj o godz. 7,54 rano prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson opuścił Berlin i udał się do Pragi, gdzie odbędzie konferencję z ministrem dr. Beneszem. Po rozmowach praskich Henderson udaje się do Monachjum, ażeby zetknąć się osobiście z kanclerzem Hitlerem, z którym nie mógł konferować w czasie swego pobytu w Berlinie. Henderson jest zadowolony z wyników konferencji berlińskich i projektuje w następstwie dalszą jazdę do Paryża i Londynu, a przedewszystkiem pragnie doprowadzić **do zetknięcia się między Hitlerem i Daladierem,** co walnie posunie naprzód sprawę rozbrojeniową. Inicjatywa Hendersona spotkała się z uznaniem kół politycznych Berlina.

St. Ro.

Miejsce katastrofy samolotu lotników litewskich.



Po szczęśliwym przelocie Atlantyku zginęli lotnicy litewscy w lasach wschodniej Brandenburgji. Od Kowna, który był celem ich gigantycznego przedsięwzięcia, dzieliło ich już tylko kilka godzin lotu. W Niemczech krążą uporczywe pogłoski, że aparat został zestrzelony.

Ministrowie wracają.

Warszawa, 19. 7. (PAT) Pan prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz powrócił dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie.

Nadto wrócił z urlopu minister spr. wewnętrznych Pieracki.

W sprawie konkordatu między Niemcami a Watykanem.

Berlin, 19. 7. (Tel. wł. koresp.) Podpisanie konkordatu między Niemcami i stolicą apostolską ma nastąpić jeszcze w bieżącym tygodniu. Prawdopodobnie ogłoszenie nastąpi jeszcze w czwartek.

St. Ro.

Szczęśliwy lot Medjolan—Moskwa

Moskwa, 19. 7. (PAT.) Wylądował tu szczęśliwie znany lotnik włoski de Bernardi, który dokonał bez lądowania przelotu na trasie Medjolan—Moskwa. Lotnik zabawi z Moskwie kilka dni, poczem wystartuje do powrotnego lotu bez lądowania.

Lotnik Post na Syberji.

Londyn, 19. 7. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości z Moskwy lotnik amerykański Wiley Post wylądował szczęśliwie w Irkucku o godz. 15,35 według czasu miejscowego.

Wśród ułud rozbrojenia.

(Ciąg dalszy).

Włoszech a zwłaszcza w Niemczech — **można zgóry przesądzić los nawet najsprawniej działającej komisji kontrolnej.** Dokładne a nawet przybliżone zbadanie stanu zbrojeń w danem państwie **jest całkowicie wykluczone.** Raz dlatego, iż uruchomienie olbrzymiego aparatu administracyjnego, jakimby musiała taka komisja kontrolna dysponować, jest w dzisiejszych warunkach niemożliwe. Powtóre można łatwo przewidzieć, iż wzajemna lojalność poszczególnych członków międzynarodowej organizacji, pozostawiałaby bardzo dużo do życzenia. Po trzecie, cała jej działalność byłaby jednym ciągiem połowicznych konfliktów prawnych, na temat zagadnienia, **co podpada pod określenie zbrojeń,** a co służy pracy i celom jak najbardziej pokojowym.

I tu właśnie leży największa trudność. Weźmy np. pod uwagę Niemcy. W interpretacji Hitlera są one najbardziej pokojowo usposobionym narodem świata. **Stahlhelm?** Organizacja na wskroś sportowa, rodzaj kursów wychowania fizycznego, istniejących w wszystkich krajach. Oddziały szturmowe hitlerowców? Policja wewnętrzna, utrzymująca w ryzach żywioły wywrotowe; walczą z komunizmem i powinny zyskiwać sobie raczej wdzięczność aniżeli krytykę. Natomiast w obszernym, popartym wyczerpującą statystyką dowodzie stwierdzał kanclerz, **że to raczej Niemcy są zagrożone przez militaryzm państw ościennych.**

Dyskusje na ten temat toczyły się bez końca w Genewie, urozmaicone od czasu do czasu wysuwaniem scholastycznych problemów w rodzaju osławionej **kwestji broni ofenzywnej lub defenzywnej.** Przeniesione na teren komisji kontrolnej nie straciłyby nic ze swego czysto **teoretycznego charakteru,** przyczyniając się jedynie do powiększenia chaosu pojęć.

Rozbrojenie moralne.

Tembardziej, iż najlepiej zorganizowana komisja kontrolna nie jest w stanie wpłynąć **na zmianę podłoża moralnego społeczeństwa.** Jeżeli zwrotnicę narodowych tęsknot i celów przerzuci się na tory militarno-odwetowe — **to ogromne niebezpieczeństwo katastrofy nie straci nic na swej aktualności,** nawet jeżeli komisja kontrolna podpisze jednomyślnie raport nieistnienia „broni ofenzywnej“ w rodzaju pancerników lub aeroplanów bombardowych.

Prasa paryska zamieszcza obszerne streszczenie najpopularniejszej dzisiaj książki w Niemczech. Autorem jej jest anonimowy **Major von Helders,** lotnik i konstruktor samolotów. Tytuł powieści: **„Wojna powietrzna w 1936“.** Temat **zniszczenie Paryża przez flotyllę ciężkich samolotów trasportowych,** typu Junkers D 500 o czterech motorach i sile 3.200 koni parowych. — **Takich samych** — pisze „Matin“ — **jakie pełnią regularną służbę pasażerską między Berlinem a Londynem.** Jeden z tych kolosów powietrznych poświęcono niedawno w Tempelhofie w obecności prezydenta Hindenburga i członków rządu. Można go tak łatwo przemienić **na samolot wojenny,** iż ten sam model **złożono jako ofertę japońskiemu ministerstwu wojny...**

Większe lub mniejsze bezpieczeństwo Europy łączy się dzisiaj w dobie olbrzymich postępów techniki — w przeważnej mierze **z nastrojem pacyfistycznym lub antypacyfistycznym danego narodu.** Wbrew zapewnieniom brunatnego kanclerza, przedstawia się on w Niemczech niepokojąco, jeżeli nie groźnie.

„Niemcy zbroją się — pisze „Daily Telegraph“. **Cały kraj przeistoczył się w jeden wielki plac ćwiczeń. Te działy przemysłu, które pośrednio nawet łączą się z fabrykacją materjału wojennego, prosperują nadzwyczajnie. Każdy plan budowy drogi, domu lub statku — rozpatrywany jest przedewszystkiem pod względem jego celowości wojskowej, a dopiero potem dostosowywany do swoich zadanień utylitarnych...“**

Z drugiej strony wiemy, że samo przyznanie się do ideałów pacyfistycznych traktowane jest w Niemczech na równi ze **zdradą stanu.** Czy w takich warunkach jakakolwiek komisja kontrolna może przedstawiać minimalną chociby gwarancję bezpieczeństwa? Czy kładąc jeszcze jeden podpis pod jeszcze jeden akt międzynarodowy można ze spokojnem sumieniem **rezygnować z własnej armji,** z własnych środków obronnych?

Obraz rzeczywistości europejskiej musi powodować nastroje raczej pesymistyczne. I dlatego zarówno na temat rozbrojenia, które prowadzili Daladier z Hendersonem, jak i oświadczenia premjera Francji w sprawie owej **komisji kontrolnej, mającej zapewnić nam stały pokój i bezpieczeństwo** — śledzi się nad Sekwaną z głęboką troską i niepokojem.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Rauschning zapowiada likwidację stronnictw

i opowiada się za polityką pokoju.

Gdańsk, 19. 7. (PAT.) Na zebraniu urzędników wygłosił prezydent senatu dr. Rauschning przemówienie, wskazując na znaczenie stanu urzędniczego dla ruchu narodowo-socjalistycznego i władz gdańskich. Mówca zaznaczył, że niebawem i w Gdańsku stronnictwa przestaną istnieć, a obecnie chodzi nie o poprzednie polityczne przekonania urzędników, lecz jedynie o zdolności i obecne ustosunkowanie się stanu urzędniczego do władz.

Urzędnikiem jednak nie może być członek obozu marksistowskiego, który usunięty będzie w razie potrzeby w drodze postępowania dyscyplinarnego. Dalej Rauschning oświadczył, że narodowi socjaliści mają do spełnienia w Gdańsku zadanie historyczne o znaczeniu światowem. Muszą oni w ramach obowiązujących Gdańsk układów dążyć do odparcia zarzutów barbarzyństwa, czynionych im przez cały świat. **Zarówno** w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej — mówił dalej Rauschning — nie chodzi o sukcesy chwilowe, lecz o stworzenie korzystnych warunków na dłuższą metę dla przyszłego rozwoju.

W związku z tem prezydent Rauschning wypowiedział się ponownie za proklamowaną przez kanclerza Hitlera polityką pokoju na wschodzie. Senat gdański dążyć będzie wszelkiemi siłami do popierania tej zasady nie w celu osiągnięcia gospodarczych korzyści, lecz w przekonaniu, że przyszłość Niemiec może być pomyślną tylko wtedy, gdy będzie zapewniony pokój.

Blok państw czarno-morskich.

Nowe kłopoty Anglji.

Berlin, 19. 7. Donoszą z Aten, że minister spraw zagranicznych Turcji naradza się z rządem greckim w sprawie **utworzenia bloku państw czarnomorskich.** Do bloku tego weszłaby Turcja, Rosja sowiecka, Rumunja, Bułgarja, w pierwszym rzędzie, a w drugim Grecja i Włochy.

Minister spraw zagranicznych Turcji Ruszdi-Bey ma zamiar w ten sposób **obalić statut lozański o odmilitaryzowaniu Dardaneli** i oddać je oraz forty przybrzeżne pod bezpośrednią władzę Turcji. Projekty te spotykają według wszelkiego prawdopodobieństwa na opory sprzeciw ze strony Francji a przedewszystkiem Anglji zainteresowanej w wolności mórz.

St. Ro.

Lotnicy sowieccy

podtrzymują serdeczne stosunki z lotnictwem polskiem.

Warszawa, 19. 7. PAT) Dziś o godz. 14.35 wylądował na lotnisku na Okęciu samolot sowiecki, w którym przybył dowódca brygady lotniczej pilot Tużański oraz obserwator Pawłow. Gości oczekiwali na lotnisku wojskowem płk. Rayski, dow. I pułku lotniczego płk. Kalkus, attaché wojskowy poselstwa sowieckiego Lepin, dyr. departamentu lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz, przedstawiciel MSZ. radca Szczerbiński i inni. O godz. 15.45 lądował drugi samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojennego Ingaunina, w którym przybył obserwator Mieżinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizyta ich ma na celu utrzymanie stosunków lotniczo-sportowych między obu państwami, nawiązanych przez lotników polskich kpt. Bajana i Dudzińskiego.

Liczne farmy i osiedla w płomieniach.

Sześć trupów.

Casablanca, (PAT) W pobliżu miejscowości Petit Jean w czasie pracy na roli od wybuchu traktora zaczął się szerzyć pożar, który pod wpływem silnego wiatru objął z niepokojącą szybkością **olbrzymie tereny i 30-kilometrowym pasem ognia ogarnia wiele farm, osiedli itd.** Zbiory i inwentarz zostały doszczętnie zniszczone. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. **W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów.** Przeszło 100 osób ciężej lub lżej poparzonych przewieziono do szpitala. Ognia dotychczas nie zdołano ugasić mimo energicznej akcji ratunkowej, jaką wszczęły władze.

Cuda techniki w Ameryce.

Genjalnym inżynierem — Polak.

San Francisco, 19. 7. (PAT) Prezydent Roosevelt w Waszyngtonie nacisnął guzik elektryczny, co spowodowało wysadzenie w powietrze pierwszych podwodnych skał. Bezpośrednio potem rozpoczęła się budowa nowego mostu, który poprzez zatokę morską połączy San Francisco z miastem Oakland. Długość mostu wraz z dojazdem wynosi 13 km. Koszty będą sięgały 75 milj. dolarów. Rząd stanu Kalifornja powołał do życia naczelną radę doradczą inżynierów, na czele której stanął sławny inż.-Polak Ralf Modrzejewski. Most będzie wiszący. Pomysł tego mostu wyszedł od inż. Modrzejewskiego.

Szósty dzień rozprawy brzeskiej.

Wyrok zapadnie w czwartek rano.

Warszawa, dnia 18 lipca 33 r. W szóstym dniu procesu b. więźniów brzeskich przemawiał od samego rana adw. Leon Berenson. Mówca bardzo ostro i namiętnie skrytykował całokształt aktu oskarżenia i jasno wykazał niewinność oskarżonych. Biorąc pod uwagę bezwzględność cenzury, nie możemy podać szczegółów wspaniałej przemowy. Mowa adw. Berensona, a nawet najdrobniejsze uwagi na marginesie tej mowy zostały w pismach warszawskich skonfiskowane.

Prokurator z prawa repliki nie skorzystał. Wobec tego sąd udzielił głosu oskarżonym, z których tylko Pragier skorzystał z „ostatniego słowa“, krótko wspominając o swojej sprawie. Pozostali oskarżeni: Kiernik, Witos, Mastek i Putek oraz Dubois wcale nie zabierali głosu.

Przewodniczący trybunału wyznaczył ogłoszenie wyroku w czwartek o godz. 9 rano.

Smutne konferencje, zamieniające Górny Śląsk na cmentarz.

Warszawa, 19. 7. (tel. wł.) Jak donoszą z Katowic, w bieżącym tygodniu odbędzie się kilka konferencyj u komisarza demobilizacyjnego w sprawie dalszych redukcyj robotników na kopalniach węgla. W środę komisarz będzie badał sytuację na kopalni „Ficinus“, która ma być od 20 bm. zamknięta. W czwartek odbędzie się konferencja, w sprawie robotników na kopalniach w Bielszowicach, Knurowie i w Królewskiej Hucie. W piątek konferencja zajmie się sprawą redukcyj 500 robotników na kopalni „Hoyn“, w sobotę zaś sprawą redukcyj 300 robotników z kopalni „Brada“ w pow. pszczyńskim.

Wygasły wulkan znów się obudził.

Masy ciekawych przyglądają się niezwykłemu widowisku.

Bukareszt, 19. 7. (PAT) Gaz złotny, wydobywający się z krateru wygasłego wulkanu w miejscowości Copsa w Siedmiogrodzie eksplodował i pali się już od 5-ciu dni mimo wysiłków ugaszenia pożaru. Słup ognia bijący w górę na wysokość 300 m. przedstawia jedyny w swoim rodzaju widok, robiący potężne wrażenie. W promieniu kilkunastu km. cała okolica oświetlona jest przez ogień. W bliskich miastach Sibiu i Medjesz daje się zauważyć wielki napływ turystów, przybywających z całego kraju celem obejrzenia niezwykłego widoku. Władze kolejowe wysyłają na miejsce specjalne pociągi, które przepełnione są pasażerami.

List z Rzymu.

Balbo w Chicago.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Rzym, w lipcu.

Dnia 17 bm. w nocy rozległy się w całem mieście syreny i huczały przez godzinę, od 11 do 12. Jednocześnie spadła na Wieczne Miasto ulewa nadzwyczajnych dodatków gazet, które zresztą codziennie poświęcały wszystkie kolumny pierwszej strony transatlantyckiemu lotowi eskadry generała. Aż do świtu grały orkiestry wojskowe i gromadziły się tłumy. Dzisiaj rano wygląda miasto jak w dniu **narodowego święta.** Ulice toną w powodzi sztandarów, a mury domów pokryły ogromne odezwy, gloryfikujące bohaterstwo Włoch faszystowskich. **Balbo przeleciał nad Oceanem.**

Prasa włoska komentując wielki lot 24 aeroplanów z Orbetello pod Rzymem do Chicago nazywa **„największym czynem w historji lotnictwa, w której genjusz włoski stworzył nową erę".**

Z całą pewnością nikt nie odmówi ambitnemu ministrowi zaszczytnej wzmianki w historji lotnictwa; raidy gen. Balbo **przygotowywano doskonale** pod względem organizacyjnym i wykonywano z brawurą zasługującą na całkowite uznanie. Ale, jeżeli chodzi o okres a nie lot jako **„największego czynu w historji lotnictwa"** — to tego rodzaju klasyfikacji stosować w tym wypadku nie można.

Eskadra gen. Balbo **przeleciała 9 000 km.;** brzmi to wspaniale i samo wymienienie dystansu jest wielkim okrzykiem **na cześć techniki,** która tworzy motory, mogące przenosić ciężkie maszyny na tak ogromnej przestrzeni. Ale nie należy zapominać, że lot ten odbywał się w etapach, **z których najdłuższy wynosił 2 000 km.** I jedynie ta przestrzeń, między **Reykjawikiem** w Islandji a **Cartwriht** w Kanadzie stanowiła **pewien rodzaj wyczynu lotniczego;** północny Atlantyk przelatywano bowiem na tej przestrzeni stosunkowo rzadko. Zresztą zarówno między Rzymem a Amsterdamem i Anglją, jako też między Kanadą a Chicago **jest stała i oddawna doskonale funkcjonująca komunikacja lotnicza.**

Powtóre zastosowano najdalej idące **środki bezpieczeństwa** na całej przestrzeni lotu. Służbę ratunkową pełniły np. między Irlandją a Reykjawikiem **parowce angielskie,** pozostające na czas lotu generała pod komendą włoską. Podobnie zorganizowano pogotowie morskie na Oceanie.

Wreszcie **leciała cała eskadra** zaopatrzona w aparaty radjowe, informujące stale i dokładnie o przebiegu raidu. W czasie opadnięcia na wodę jednej maszyny — pasażerowie jej mieli wszelkie możliwe szanse uzyskania pomocy. Gdy z „największym rekordem awiacji" zestawimy chociażby skromny, **polski lot na malutkiej turystycznej awionetce** — 3 600 km. bez żadnej asekuracji w trudnych warunkach atmosferycznych — to skala pokonanych trudności przesunie się jednak bardzo poważnie **na korzyść kpt. Skarżyńskiego.** Oczywiście, nie zestawiamy nawet sukcesu włoskiego z lotem **Lindbergha w 1927 r. — 6 720 km., Chamberleina, Byrd'a, Costa i Brixa** i tyloma innemi raidami nad Atlantykiem.

Pamiętajmy, że Ocean przelatywano tam i z powrotem na rozmaitych przestrzeniach — **kilkadziesiąt razy,** wliczywszy i podróże wielkich sterowców niemieckich.

Nie można jednak odmawiać podróży powietrznej gen. Balbo tego rekordu, który niewątpliwie osiągnął. **Jest nim ogromny sukces propagandy włoskiej awiacji — a co zatem idzie Italji faszystowskiej wogóle.** Ten właśnie fakt który obniżał skalę trudności — **lot gromadny 24 maszyn** — podniósł niesłychanie w wyobraźni przeciętnego czytelnika gazet znaczenie włoskiej wyprawy powietrznej. Huk dwóch tuzinów motorów, widok 24 ciężkich maszyn wzbijających się w niebo — **miał swoją wymowę.** Odpowiednia reklama spełniła zadanie. W Amsterdamie, gdzie codziennie lądują po kilkadziesiąt aeroplanów przybywających z różnych stron Europy — na eskadrę gen. Balbo **oczekiwało 150.000 ludzi.** W Chicago zgromadziło się nad brzegiem Michiganu **miljon mieszkańców.** Jankesi, oceniający wszystko pod względem **ogromu i ilości** — nie posiadali się z entuzjazmu, gdy na wody ich jeziora **spadło 24 kolosalnych aparatów.** Większość obywateli Stanów dopiero teraz zainteresowała się i Włochami i faszyzmem. Akcje półwyspu apenińskiego poszły za Oceanem w górę — **i to pod każdym względem.**

Tego przedewszystkiem można gratulować faszystowskiemu ministrowi, który jest wybitnym członkiem Dyrektorjatu. Pozatem należy mu tylko jeszcze życzyć szczęśliwej podróży powrotnej.

M. A. Comba.



Szał niemieckiej wściekłości na Dollfussa i nienawiści do Francji i jej sprzymierzonych wyładowuje się w tak potwornie złośliwych karykaturach „Kladderadatscha".

Prasa węgierska o Polsce.

Budapeszt, 18. 7. (PAT) Omawiając paryskie rokowania „bloku złotego" prasa węgierska podkreśla, że Polska, która tak niedawno odzyskała niepodległość, należy dziś do liczby państw o parytecie złotym, posiada bilans aktywny i przytem posiada pierwszorzędną armję, mogącą zawsze kraj swój obronić. My, Węgry — pisze m. i. dziennik „Mai Nap" — cieszymy się z tego wzrostu potęgi Polski ze względu na łączącą nas **tradycję przyjaźni i przebyte wspólne walki. Przyjaźń polsko-węgierska** — kończy dziennik — **powinna się stale pogłębiać i wzmacniać.**

Dobre stosunki między Bolszewją a Hiszpanją.

Madryt, 18. 7. (PAT) Dziennik „El Socialista" wyraża przekonanie, iż **uznanie Sowietów przez Hiszpanję nastąpi w najbliższym czasie.** Celem prowadzenia pertraktacyj rząd sowiecki wydelegował swego przedstawiciela Ostrowskiego, który w czwartek przybędzie do Madrytu i po krótkim pobycie powróci do Paryża, skąd niezadługo znów wyjedzie do Hiszpanji dla prowadzenia dalszych rozmów.

Marek Romański. (51

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz o tem, że nigdy nie ruszam się bez broni. Wyobraź sobie, że wczoraj zagubiłem gdzieś mój rewolwer! Czy mogłabyś do jutra rana pożyczyć swój?



Teraz zmieszała się wyraźnie.

— Chcesz pożyczyć odemnie rewolwer? — zapytała, zdziwionym tonem, choć widać było, że chce w ten sposób zyskać na czasie.

— Tak! Jadę dziś wieczór w moich zawodowych sprawach poza Warszawę. Jadę taksówką, więc będę musiał mieć jakąś broń przy sobie.

Namyślała się długo. Na twarzy jej pojawił się krwawy rumieniec.

— Nie mam chwilowo w domu rewolweru!

— Nie masz go?

— Nie! Nie mam.

— A co się z nim stało?

— Dawałam go naprawić rusznikarzowi. Zacinał się przy repetowaniu!

— Ach!, tak...

Znowu milczenie. Czują oboje, że jakaś zapora, jakieś niedomówienie stoi między nimi. Fred Fletcher postanowił obalić tę zaporę.

— Iris! Kłamałaś!

Piękna brunetka wyprostowała się dumnie:

— Zdaje mi się, że się zapominasz!

— Ani trochę! Powiedziałaś nieprawdę! Rewolweru nie masz w domu! To fakt! Nie oddałaś go jednak rusznikarzowi do naprawy, lecz...

— Lecz, komu?

— Baronowi van Bergen! To było wczoraj wieczór!

— Fred! Co to znaczy?

— Jest tak, jak mówię! Nie potrzebuję prosić cię o pożyczenie mi rewolweru. Mam twój rewolwer przy sobie! Oto on!...

Rozdział XXXIII.

Powrotna droga.

Straszny, krótki, urywany krzyk mordowanego człowieka pobiegł długiem, wąskiem gardłem podziemnego kanału, obił się o plątaninę podziemnych uliczek i spłynął wielokrotnem echem na powierzchnię cichych wód.

Krzywik padł przeszyty doskonale wymierzonem uderzeniem sztyletu. Konając, ściskał kurczowo w ręku elektryczną latarkę, której światło zgasło.

Yoshimura nadsłuchiwał przez chwilę, poczem przelotny błysk latarki rzucił na matrwe już ciało, jakby chciał się przekonać, że Krzywik istotnie już nie żyje.

Twarz jego wyrażała spokój kamienny. Uśmiech który mówił wszystko i zarazem nie mówił niczego, błąkał się jak zwykle po jego wąskich wargach.

— Trzeba wracać! — szepnął do siebie.

Z bocznego korytarza wyszedł do głównego kanału, którym wiódł go niedawno zamordowany przed chwilę robociarz.

Nie oglądając się poza siebie, szybkim i energicznym krokiem jął iść naprzód, wyszukując na skrzyżowaniach narysowanych kredą drogowskazów.

W kanałach panowała cisza i pustka.

Hałas, jaki robiło obuwie Yoshimury powtarzało kilkakrotne echo. Blada smuga jego latarki oświecała drogę.

Mimo nakreślonych znaków Yoshimura starał się ją zapamiętać, obliczając zakręty i układając sobie w mózgu ich porządek. Jak zahypnotyzowany wpatrywał się w wąską smugę światła, rzucaną przez latarkę.

Bał się spojrzeć w bok, bał się spojrzeć w górę, bał się spojrzeć w bulgocące wody kanału. Każdy głośniejszy szmer, każdy objaw niepokoju ze strony gospodarujących w kanale szczurów, napełniał go wielkim strachem.

To, czego on, nieustraszony Yoshimura, nie byłby nigdy obawiał się wśród dnia i przy świetle, przedtem drżał w nocy i w mrokach, kryjących dlań jakąś przedziwną tajemnicę grozy.

Uświadomił sobie, że tam, ponad nim, po błyszczących asfaltach mkną sznury samochodów, jarzących się ślepiami latarń, że błyskają tam girlandy łukowych lamp o świetlistych kaskach, że księżyc sieje na miasto blade promienie, przecież stokroć lepsze od nieprzeniknionych mroków.

Szedł, oświetlając skrzyżowania podziemnych uliczek, odczytując wyrysowane znaki. Szedł, drżąc na całem ciele i do światła modląc się, jak do bóstwa.

Równocześnie pod niskiem sklepieniem kanału, w dusznej atmosferze cuchnących wód, ujrzały rozszerzone, łowiące każdy błysk światła oczy Yoshimury kraj, gdzie spędził swą młodość wizję swej dalekiej dawno porzuconej ojczyzny, która wydała mu się jakimś nieziemskim rajem.

Po raz pierwszy od wielu, wielu lat uczuł wstręt i obrzydzenie do pracy, jaką wykonywał, a która tylu dostarczała mu emocyj.

Po raz pierwszy uczuł tęsknotę do cichych gai, obsypanych kwieciem jabłoni, do małych dżonek rybackich, wypływających o złotym świcie na codzienny połów, do małych domków, budowanych z mat, do promienistej bandery Japonji, trzepoczącej się w ożywczym, morskim wietrze na szczytach gaflów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pognębienie pracowników

w ubezpieczeniach społecznych.

Projekt pragmatyki służbowej musi być zmieniony.

(Od własnego korespondenta warszawskiego).

Władze nadzorcze zakładów ubezpieczeń społecznych, a ściślej mówiąc — Ministerstwo Opieki Społecznej w związku z ustawą scaleniową opracowało projekt pragmatyki służbowej dla pracowników tych Zakładów. Pragmatyka ta ustalić ma stosunki służbowe, obejmując pracowników Kas Chorych, Z. U. P. U., Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu i Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Projekt pragmatyki opiera się formalnie na przepisach ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników ubezpieczeń społecznych, lecz w praktyce jakże daleko od niej odbiega! Ustawa była owocem kompromisu i pod naciskiem świata pracy uwzględniła sprawiedliwe zasady, zgodne z obowiązującem ustawodawstwem socjalnem, które określały nietylko obowiązki pracowników względem instytucji, ale i prawa, jakich spełnienia mogli pracownicy oczekiwać od swych władz przełożonych. Natomiast pragmatyka czyni z pracownika niewolnika, który z łaski swego przełożonego może być równie dobrze forytowany, jak z niełaski szykanowany w najbezwzględniejszy sposób. Pragmatyka stworzyła takie pole do nadużyć, że aż wierzyć trudno, by projekt ten mógł ujrzeć światło dzienne pod auspicjami najwyższej instytucji ochrony pracy — Ministerstwa Opieki Społecznej.

W pragmatyce roi się aż od dziwolągów, od pułapek, świadomie nastawionych, aby one mogły chwytać i „trzebić" pracowników niewygodnych „przełożonej władzy". Jacy to pracownicy będą „niewygodni", tego nie trzeba obecnie ustalić, wystarczy stwierdzić, że pułapek jest poddostatkiem!...

Rola pracownika, nawet najbardziej zasłużonego dla instytucji i wykwalifikowanego, jest sprowadzona w pragmatyce do roli bezdusznego manekina. Jeśli pracownik będzie się kręcił, jak mu każe władza przełożona, może liczyć na pracę przy społecznym warsztacie ubezpieczeniowym, lecz skoro tylko ośmieli się zająć stanowisko obronne swych własnych interesów, natychmiast może wylecieć na bruk.

Coś nieludzkiego jest w tych normach prawnych, coś perwersyjnie gnębiącego wolność pracy i godność pracownika. I ustawa, która została przez świat pracy nazwana „wywłaszczeniową", i pragmatyka ustalają zasadę, że stosunek służbowy pracownika ubezpieczeń społecznych ma charakter prywatno-prawny. Cóż z tego, gdy cały szereg artykułów projektowanej pragmatyki wbrew ustawie podważa tę zasadę i ustala przywileje dla jednej strony. Dla której? Oczywiście, dla władz. Władze Zakładu mogą w każdej chwili, powołując się np. na ciężką sytuację gospodarczą czy reorganizację („reorganizacje" mają już w Polsce ustaloną historję! zmiana na stanowisku kierownika już jest dostatecznym powodem do „reorganizacji"), mogą narzucić pracownikowi nowe, rozumie się, gorsze warunki. Jeśli nie przyjmie, mało tego, że traci pracę, ale również wszystkie dotychczas nabyte prawa do wysługi emerytalnej włącznie!

Czy tego rodzaju zasada nosi charakter stosunku prywatno-prawnego, który wszak wymaga obustronnej zgody na zmianę warunków umowy? Przecież to sankcje karne, represje, któremi zmuszać się będzie pracownika do kornej uległości, a nie „dobrowolne ustalanie stosunku prywatno-prawnego!"

Pragmatyka, jako rzecz pochodna od ustawy, powinna być w zgodzie z ustawą! Skoro nie jest, stanie się tylko źródłem zatargu i procesów sądowych. Zamiast regulacji stosunku służbowego, wprowadzi tylko chaos w ubezpieczeniach społecznych. Czy do chaosu dążą autorzy pragmatyki?

—o—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych pogodny romans p. t. **„Małżeństwo dla opinji"** z Constancą Benett i bohaterem „Rajskiego Ptaka" Joelem Mc. Erca w rolach tytułowych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

TEATR ZESPOŁU WARSZAWSKIEGO zapowiedziane w Gdyni i w Gdańsku przedstawienia operowe odwołał z powodu nieprzewidzianych i od kierownictwa niezależnych powodów.

III-CI RECITAL ORGANOWY FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO W GDYNI.

Staraniem Komitetu budowy domu parafjalnego w Gdyni i na rzecz tegoż odbędzie się we wtorek, 25 bm. III-ci recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. I-szy recital w r. 1931 i II-gi w r. 1932 — wywarły tak wielkie wrażenie w sferach kulturalnych naszego miasta i okolicy, że tegoroczny zgromadzi niewątpliwie jeszcze większą liczbę słuchaczy, tembardziej, że sławny kompozytor odegra na organach swą wielką symfonję nr. 3-ci p. t. „Souvenir de Lourdes", z cyklu 9-ciu symfonji, które Nowowiejski wykonał w Anglji i Czechosłowacji z wielkiem powodzeniem. Symfonja ta maluje środkami bogatej palety muzycznej procesję cierpiących do źródła łask i cud N. M. P. „Immaculatae". Zakończenie dzieła stanowią piękne i kontrastowe warjacje na temat popularnej pieśni religijnej francuskiej „Po górach, dolinach". Do współudziału w recitalu zaprosił Nowowiejski miejscowy chór kościelny, oraz znakomitych solistów, których nazwiska wkrótce podamy. Recital odbędzie się w kościele Najśw. Serca Jezusa.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIACH 15 I 16 LIPCA.

W sobotę, 15. bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 17.656,5 ton, z czego na wyładunek przypada 3.387,8 ton, załadowano zaś 14.268,7 ton.

W niedzielę, 16. bm. przeładowano ogółem 7.709,5 ton, z czego wyładowano 400 ton, załadowano 7.309,5 ton.

Kurs sokoli Wychowania Fizycznego.

W dniach od 22 bm. do 7 sierpnia odbędzie się w Orłowie nadmorskiem dwutygodniowy kurs sokoli wychowania fizycznego.

Przewodnictwo Dzielnicy zaleca wszystkim Gniazdom Dzielnicy Pomorskiej o wysłanie odpowiednich druhów na powyższy kurs, tembardziej, że kurs dzielnicowy w Cetniewie się nie odbędzie.

Na kurs zabrać menażki, koc i przybory toaletowe.

Zgłoszenia należy natychmiast wysłać do Zarządu Okręgu X. Gdynia, Szosa Gdańska dom Zawodnego.

Kierownictwo kursu objął naczelnik dzielnicy Bączyński.

MINISTER RUMUŃSKI W GDYNI.

Onegdaj wieczorem przyjechał samochodem z Warszawy do Gdyni poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Rumunji p. prof. Viktor G. Cadere w towarzystwie radcy legacyjnego p. N. Mishu celem zwiedzenia miasta i portu oraz zapoznania się z jego urządzeniami. Goście zamieszkali w Domu Zdrojowym, gdzie zostali powitani przez zarząd Izby Polsko-Rumuńskiej i przedstawicieli Urzędu Morskiego, a wieczorem podejmowani byli obiadem przez zarząd Izby Polsko-Rumuńskiej w Gdyni. Następnego dnia goście odbyli przejażdżkę motorówką po porcie oraz zwiedzili szczegółowo chłodnię, łuszczarnię ryżu, olejarnię, magazyn bawełniany, strefę wolnocłową i urządzenia przeładunkowe. Wszelkich wyjaśnień podczas zwiedzania portu udzielali p. mgr. Koselnik z Urzędu Morskiego oraz p. dr. Kasprowicz, dyr. Rady Interesentów Portu. Po południu goście rumuńscy zostali zaproszeni przez p. premjera Jędrzejewicza na przejażdżkę statkiem „Gdańsk" na Hel. Po powrocie z Helu p. minister Cadere oraz radca leg. Mishu udali się do Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Instytucie Handlu Morskiego, gdzie wysłuchali wykładu prof. Spitzera z Krakowa, a wieczorem wyjechali z Gdyni udając się w dalszą podróż do Gdańska.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. LOKATORÓW.

W „Muszli" przed Hotelem Morskim na Kamiennej Górze odbyło się w niedzielę, dnia 16 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Lokatorów, na którem przewodniczący Związku złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji podjętej w sprawie obniżki czynszów w domach ZUPU, oraz zmiany częściowej ustawy o ochronie lokatorów w tym kierunku, aby ustawą o ochronie lokatorów objęte zostały wyjątkowo także nowe domy w Gdyni. W dalszym ciągu sprawozdania przewodniczący zakomunikował, że nastąpiła nietylko korzystna zmiana na stanowisku zarządcy domów ZUPU., lecz również ustosunkowanie się samego zarządcy ZUPU. do Zw. Lokat. uległo korzystnej zmianie. Nawiązany przez przewodniczącego Z. L. jak również przez zarząd kontakt z przedstawicielami ZUPU, daje rękojmię, że wszelkie zagadnienia sporne będą rozpatrywane przychylnie przy stałem i czynnem współdziałaniu zarządu Zw. Lokatorów, który będzie w tym wypadku organem opinjodawczym.

Ponieważ dotychczasowy zarząd był zdekompletowany częściowo przez ustąpienia częściowo przez wykluczenia członków z powodu zaniedbywania obowiązków, przeto przeprowadzono wybory do nowego zarządu i komisji rewizyjnej, które dały następujący wynik. Do Rady Zarządzającej weszli:

Pp. red. Mistat M., Mess, Nazdrowicz, Marwiński b. dyrektor banku, Rocławski Fr, Kurzydłowski wł. Piekarni Związkowej, Szulc, Włodarczak, Kociniewski, Kowalewski, Gawrych, Jarosz, Kwaśniewski, Herm. Iżycki inż., inż. Sakowicz, Brzeziński, Binkowski.

Do Komisji Rewizyjnej powołano:

Pp. Malikowskiego, Jałyńskiego, Radlocha, Petrofa i Rejka.

Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi w środę, przyczem komunikujemy, że Sekretarjat Związku pozostaje na razie przy Skwerze Kościuszki nr. 22.

Inauguracja wykładów międzynarodowych

wielką manifestacją solidarności narodów środkowo-europejskich.

Zorganizowane zeszłego roku poraz pierwszy dzięki staraniom niezmordowanego prof. Dr. Tadeusza Hilarowicza Międzynarodowe Wykłady Akademickie, położyły dzięki sukcesom moralnym, jakie wykłady te osiągnęły, podwaliny pod utrwalenie tej, na bardzo wysokim poziomie postawionej instytucji jako stałego kontaktu na polu naukowem nietylko narodów słowiańskich, lecz i innoplemiennych narodów, które ze słowiańszczyzną łączą interesa polityczne, kulturalne, lub też tradycje dziejowe.

Jak wielką wagę i znaczenie zdobyły sobie te wykłady, świadczy najwymowniej obecność na inauguracji najwybitniejszych osobistości nietylko ze świata nauki, lecz i polityki kilku państw środkowo-europejskich, a to Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Węgier i Austrji.

Rząd i społeczeństwo polskie prócz profesorów wykładowców tej miary jak prof. Dr. Br. Krzyżanowski, prof. Dr. Hilarowicz, prof. Dr. Biegeleisen i in. reprezentowali na inauguracji Wykł. M. premjer Rządu p. prof. Janusz Jędrzejewicz, wicewojewoda pomorski p. Seydlitz, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, Komisarz Rządu mgr. Sokół, Kuratorowie okr. p. Pollak i Nowicki, oraz dyr. depart. M. W. R. i O. P. Makuch.

Prof. Dr. Hilarowicz jako prorektor i twórca W. M. przemówił jako pierwszy w językach polskim, francuskim, niemieckim i serbskim. Imieniem jugosłowiańskiego świata naukowego oraz jako delegat Min. Oświaty król. Jugosławji prof. dr. Benesić z Belgradu, który Polsce oddał hołd jako przodowniczce narodów słowiańskich, a na zakończenie oświadczył po polsku: „Niech mi będzie wolno zakończyć słowami: Niech żyje zgoda słowiańska! Niech żyje Polska!"

Muzyka marynarki wojennej zaintonowała hymn państwa Jugosłowiańskiego. Następnie przemawiał imieniem profesorów wykładowców prof. Dr. Biegeleisen, współtwórca W. M. przedkładając sprawozdanie z roku ub. oraz program prac tegorocznych. Dalej przemawiał wicekomisarz rządu inż. Szaniawski imieniem m. Gdyni, dyrektor Izby Przem.-Handl. Dr. Krupski imieniem związku Izb Przem.-Handl. w Polsce i inni.

Wielce znamienną, gorącym aplauzem przyjętą mowę wygłosił austrjacki minister Post, imieniem Polsko-austrjackiej Izby Przem.-Handl. podkreślając wielkie znaczenie Polski w zespole państw europejskich.

Następnie zabrał głos wybitny ekonomista Czechosłowacji prof. Dr. Franciszek Valina, który z naciskiem podkreślił, że „nie Hamburg, Szczecin, Brema czy Lubeka, lecz polska Gdynia jest dla nas orjentacją i przedmiotem państwowego zainteresowania.

Prof. Dr. Jovanocić z Belgradu zakończył swe przemówienie słowami: „Nasz modry Jadran i wasz siny Bałtyk, to dwa morza, szumiące o potędze idei słowiańskiej, od południa do północy fale mórz naszych wieszczą niezniszczalność i potęgę Słowiańszczyzny!

Przemawiali jeszcze Dr. Slavko Batusić po chorwacku, przedstaw. czechosłowackiego Zw. Miast, Dyrektor Muzeum etnograficznego w Bernie Mor. prof. Pospisil, oraz szereg innych mówców innych narodowości.

Pięknie i porywająco przemawiał imieniem słuchaczy Węgier, Bułgar i czechosłowacka słuchaczka p. Janećkova, która najwięcej porwała swą swobodą, pewnością słowa i głęboką treścią.

Po południu odbył się pierwszy regularny wykład prof. Dr. Krzyżanowskiego na temat: „Jak zwalczać kryzys".

Była to prelekcja o tak wielkiej doniosłości, że samo streszczenie jej nie dałoby dostatecznej miary wielkiego znaczenia rzuconych przez tą chlubę polskiej nauki, myśli.

Wyład ten powinien znaleść w całości jak najszersze rozpowszechnienie.

Praca portu gdyńskiego w czasie od 3-go do 9-go lipca br.

Od dnia 3-go do 9-go lipca br. zawinęło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze 193 statki o łącznej pojemności 133.284 trn. (weszło 92 statki o pojemności 63.452 trn., wyszło — 101 statków o pojemności 69.832 trn.).

Według kolejności bander poszczególnych państw ruch statków przedstawiał się następująco:

	statków	ton rej. netto
1. Szwecja	64	34.359
2. Polska	24	28.093
3. Niemcy	38	21.411
4. Norwegja	19	11.883
5. Danja	20	10.904
6. St. Zjedn. A. P.	3	9.742
7. Anglja	4	5.546
8. Włochy	1	2.933
9. Finlandja	7	2.890
10. Łotwa	2	2.610
11. Grecja	4	1.361
12. Estonja	3	1.361
13. W. M. Gdańsk	4	192

Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 115.554,1 tonn, z czego na wyładunek przypada 15.492,2 tonn, na załadunek zaś 99.861,9 tonn.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy za 1932 r.

W ostatnich dniach ukazało się roczne sprawozdanie bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, obejmujące 3 działy: sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu izby, działalność biura izby oraz statystykę.

Podnieść należy z uznaniem, że sprawozdanie tegoroczne, podobnie jak w latach ubiegłych, ukazało się jako jedno z pierwszych w całym kraju, a jako pierwsze na ziemiach zachodnich. Dowodzi to niewątpliwie o sprawności organizacyjnej organów izby. Z każdym rokiem izba starała się wprowadzać do sprawozdań rocznych pewne ulepszenia zarówno przez dodawanie, względnie rozszerzanie szeregu działów, jak i przez inowacje techniczne.

Tegoroczne sprawozdanie o zmienionym formacie a częściowo i układzie, mimo ograniczeń, spowodowanych względami głównie oszczędnościowemi, daje swą treścią, opartą na licznych zestawieniach statystycznych, jak najbardziej dokładny i przystępny obraz struktury gospodarczej i kształtowania się życia gospodarczego okręgu, jako też działalności organów izby w zakresie opinjowania ustaw, interwencji gospodarczej, udzielania informacyj itp.

Część I. obejmuje dokładne omówienie działalności poszczególnych przemysłów w kolejności według ich rozmiarów w okręgu izby, a więc spożywczego, metalowego, mineralnego, budowlanego, drzewnego, papierniczego, poligraficznego, skórzanego, chemicznego, elektrotechnicznego, muzycznego i włókienniczego. Ponadto w części tej omówiono dokładnie stan handlu wewnętrznego i zagranicznego, sytuację finansowo-kredytową oraz zagadnienie żeglugi w okręgu izby.

Część II. traktuje o działalności izby w dziale komunikacji, stosunków handlowych z zagranicą, podatkowym, socjalnym i szkolnictwa zawodowego, ogólno-gospodarczym i administracji.

Część III. wreszcie, obejmująca statystykę, zawiera m. in. dane przedstawiające organizację izby, spis rzeczoznawców oraz cały szereg zestawień, dających niezmiernie ciekawy pogląd na stosunki gospodarcze okręgu.

Rok II. **Ze świata medycyny** Nr. 15.

Opjum.

Krótka historja opjumu. — Jak się z niego wydobywa morfinę i kodeinę — dwa niezmiernie pożyteczne w rękach lekarza a zabójcze w rękach narkomanów środki.

„Nollem esse medicus sino opio" (niema lekarza bez opjum) — mawiał słynny angielski lekarz z XVII wieku Seydenham. W 150 lat później Hufeland podał: „Historja opjum jest zarazem historją lecznictwa". Jakby na potwierdzenie tych



Piotr Jan Robiquet

znacznie później wypowiedzianych słów, **już przed 2000 lat hodowano mak w celu wydobywania opjum.** Już wówczas, jak i dzisiaj, **nacinano niedojrzałe główki maku i z nich wyciekał sok,** krzepnący pod wpływem powietrza i światła. Robota to żmudna; możliwa tylko tam, gdzie praca robotnika jest tania, a więc na Wschodzie. Otrzymanie opjum z maku, wyhodowanego w Polsce, nie opłaca się. Wskutek tego **sprowadzać musimy opjum z bliskiego Wschodu.** Wyciekający z naciętych makówek sok zeskrobuje się specjalnym nożem i po wysuszeniu, przerabia na tak zwane **bochenki opjumowe;** te bochenki są artykułem znajdującym się na rynku pod nazwą „Opjum".

Na rysunku widzimy zbiór opjum na polach makowych w Persji i pobieranie próby z bochenków opjum, w celu oznaczenia ilości alkaloidów t. j. substancji działających, w niem zawartych.

Opjum zawiera przeszło 20 rozmaitych alkaloidów, a oprócz tego barwniki, żywice i inne zanieczyszczenia.

Już w XVII stuleciu poznano, że opjum jest produktem złożonym. Lecz dopiero w roku 1806 udało się synowi emigranta francuskiego, aptekarzowi Fryderykowi Wilhelmowi Adamowi Sertürnerowi **wydzielić z opjum morfinę.** Odkrycie to i stwierdzenie **nasennych własności morfiny** było doniosłem zdarzeniem. Dla lecznictwa odkrycie to nabrało szczególnej wagi, gdy lekarz an-



Fr. Wilh. Adam Sertürner

gielski Wood poznał **fakt intensywnego działania morfiny, zastrzykniętej pod skórę.**

Drugiem doniosłem odkryciem, dokonanem wkrótce po wydzieleniu z opjum morfiny, było **wykrycie w opjum innego alkaloidu, mianowicie kodeiny;** było to dziełem ucznia Gay-Lussaca, Piotra Jana Robiquet'a. Morfina i kodeina są najważniejszymi alkaloidami opjum. Dobre opjum zawiera 11—12% morfiny i 0,8 do 1,5% kodeiny. W przeciwstawieniu do tych liczb zużycie kodeiny 5 lub 6-krotnie, a może i więcej, przewyższa zużycie morfiny. Przed mniejwięcej 50 laty poznano, że kodeina jest metylowym eterem morfiny, i że można ją otrzymać z morfiny syntetycznie.

Pierwotnie otrzymywano morfinę i kodeinę na małą skalę w laboratorjum aptecznem. Dziś produkcja ta stanowi ważną gałąź przemysłu. Wymaga ona złożonej instalacji, wielu najrozmaitszych aparatów, bardzo skrupulatnej pracy i nieustającej analitycznej kontroli. Nowoczesna metoda produkcji morfiny jest wynikiem wieloletniego doświadczenia praktycznego oraz dokładnego poznania postępów nauki i techniki w dziedzinie chemji alkaloidów. Materjał wyjściowy do wytwarzania morfiny i kodeiny jest produktem drogim; niezmierną wagę przeto posiada należyta ocena analityczna używanego surowca.

Liczne prace, ogłoszone w czasopismach naukowych, wykazują jak dalece dokładne oznaczenie morfiny i kodeiny nie jest łatwe; tylko zapomocą specjalnych metod udaje się oba te alkaloidy z ich mieszaniny ilościowo wydobyć pod postacią czystą.

Ekstrahowanie morfiny i kodeiny wymaga skomplikowanej aparatury. Bochenki opjum zostają w specjalnej maszynie rozerwane na drobne kawałki; w innym przyrządzie zostają one roztarte z wodą na jednolitą miazgę. Zapomocą pompy przetłacza się mieszaninę tą do dużych zbiorników, w których traktuje się ją rozmaitymi odczynnikami.

Alkaloidy, złączone w znacznej mierze w opjum z kwasem mekonowym, zostają kwasu tego pozbawione, natomiast kwas mekonowy opada pod postacią soli nierozpuszczalnej. Przesączaniem oddzielamy alkaloidy od nierozpuszczalnych zanieczyszczeń i substancji ubocznych.

Otrzymana zapomocą dalszych manipulacji **brudno-brunatna morfina surowa** jest **zupełnie niepodobna do znanego aptekarzom białego proszku lub białych kostek.** Potrzeba jeszcze licznych dalszych manipulacji, aby wreszcie otrzymać śnieżno-biały chlorowodorek morfiny.





Również kodeinę otrzymuje się wprost z opjum. W ten sposób jednak otrzymuje się jej niewiele. Lwią część kodeiny, znajdującej się na rynku aptecznym, wytwarza się syntetycznie z morfiny, zapomocą jej metylowania. Proces uszlachetniania ciemnej, surowej kodeiny, i zamiany jej na zupełnie biały, nie zawierający żadnych domieszek przetwór „Codeinum purum", wymaga nadzwyczajnej skrupulatności i przestrzegania szczegółów, objętych specjalną metodą fabrykacyjną.

Michał Brandstätter.

Nie mów dziecku...

Kiedy z dzieckiem swojem mówisz, nie mów mu nigdy: Za mały jesteś na swój wiek.

Ani: Nerwowy jesteś, jak twój ojciec.

Ani: Do tego brak ci zdolności.

I nie mów mu: Jesteś najgorszem dzieckiem, jakie istnieje.

Ani: Z ciebie nic nie wyrośnie!

Ani: Jesteś złem dzieckiem!

I wtedy nawet tak nie mów, kiedy źle postąpiło. Powiedz mu raczej: Co zrobiłeś, jest złe.

Nie mów dziecku, kiedy zabierze się do jakiejś pracy: Lepiej, byś wcale nie zaczynał!

Ani: Jak ty niedołężnie zabierasz się do tego!

Ani: Ty zawsze wszystko lekko bierzesz. Dla ciebie wszystko zawsze łatwe.

Ani: Ciebie tylko głupstwa zajmują. Udajesz tylko, że coś robisz!

Pomnij! **Zadaniem naszem jest rozsądnie wzmacniać i potęgować siły żywotne naszych dzieci.** A ty osłabiasz je, tak nierozsądnie do dziecka mówiąc.

I grzech popełniasz, mówiąc mu: Naszej rodzinie brak w tym kierunku zdolności.

Nie mów też: Ach, ty nie masz szczęścia. Tobie nic się nie uda!

Ani: Odechciewa się wszystkiego człowiekowi, kiedy na ciebie patrzy!

Ani: O, ciebie trzeba ostro, „krótko" wziąć. Za dużo masz swobody.

Pomnij! **Takie słowa działają sugestywnie.** Całe życie dziecko cierpieć może wskutek twoich nierozważnych powiedzeń i, onieśmielone, nie zdobędzie się nigdy, na żaden czyn, i lękiem napawa je każda praca, którąby zresztą, niezniechęcone i odpowiednio pokierowane, z pewnością wykonać potrafiło. — **Bądźcie ostrożni w swych powiedzeniach! Wyrządzacie niemi dziecku krzywdę większą, niż przypuszczacie, i zło powodujecie, często nie dające się naprawić.**

Nie mów nigdy: Moje dziecko nigdy nie kłamie. Powiedzeniu temu możnaby słuszniej przeciwstawić powiedzenie: Każde dziecko kłamie. — Fantazja dziecka tak jest żywa (obserwuj je tylko podczas zabawy!) — zmysły jego tak łatwo podniecić (zwłaszcza u dziewcząt), że bardzo często czyni wnioski z gruntu fałszywe i samo wierzy, jakoby widziało coś, co nigdy nie istniało.

I wiedz: **Kłamstwo rodzi się i dojrzewa tylko w tym domu rodzicielskim, gdzie brak ciepła i miłości, zrozumienia i zaufania.** Kwestja kłamliwości dziecka, to zagadnienie atmosfery, panującej w domu rodzicielskim.

DROBIAZGI LEKARSKIE.

Niebezpieczeństwa modnych zabiegów fryzjerskich.

Dr. Feil (Francja) nie zaleca stosowania **stałej ondulacji** przy **gruźlicy płuc,** przy **padaczce** (epilepsja) i u **sklerotyków** (cierpiących na zawapnienie naczyń krwionośnych), u których stałe przegrzewanie głowy może spowodować krwotok mózgowy.

Głosy i uwagi czytelników.

Od redakcji działu. Kilka artykułów, umieszczonych w „Ze Świata Medycyny", ukazało się na skutek zapytań i z inicjatywy samych czytelników. Opracowali je lekarze zadość czyniąc tym życzeniom. Ale jest ze wszechmiar pożądanem, aby i niefachowcy mogli dzielić się z szerszym ogółem swemi, bardzo często, trafnemi uwagami i spostrzeżeniami z dziedziny lecznictwa i hygjeny społecznej. Aby dać temu możność chętnie udzielamy miejsca w tym dziale wszystkim tym, którzy zechcieliby się z nami podzielić swem doświadczeniem i uwagami. O ile będą one pożyteczne i nadające się do druku, umieszczać je będziemy tak, jak umieszczamy poniższy artykulik, nadesłany nam przez p. K. R. z Bydgoszczy.



Starożytna rycina z czasów średniowiecza wyobraża lekarza i pomocnika lekarskiego podczas odwiedzin u chorej rodziny, cierpiącej na wyrzuty skórne.

O WÓZKACH DLA DZIECI.

Minęły już te dawne, dobre czasy, gdy wożono dzieci nawet zamożnych rodziców w zwykłych wózkach koszykowych, na nędznych resorach bez budki. Mimo to były dzieci zdrowe, **bo nie zamykano je w wózkach o podniesionej budzie i szybce celulojdowej.**

Obecnie używane wózki są także bardzo hygjeniczne o tyle, o ile się umie je **używać, tak by nie szkodziły zdrowiu dziecka.**

Niestety kochające matki robią z nich **narzędzie tortur** i, mimo hygjenicznej budowy wózków, — wręcz szkodliwe dla zdrowia przybytki dla swych latorośli. Mianowicie można co krok spotkać wózki z niemowlętami mimo pięknej pogody — z podniesioną budką i szybką z celulojdu tak wysoko, że na dopływ świeżego powietrza pozostała tylko szparka szerokości ręki. Na domiar złego w szparce tej wisi jeszcze piękna, ale tak **bardzo szkodliwa i niehygjeniczna firaneczka,** która — będąc z powodu ruchu jadącego wózka, — także wciąż w ruchu, **dziecku wachluje kurz bezpośrednio do płuc.**

Pocóż więc kochająca, a nie myśląca matka dziecko swe wywozi na wózku niby to na świeże powietrze, a potem je zamyka w pudle, by tego powietrza do dziecka — broń Boże — nie dopuścić

Proszę się przekonać przez włożenie ręki do takiego wózka, **jakie tam gorąco panuje,** bo dziecko jest okryte pierzyną i kołderką na pół metra wysoko! Nie lepiej to dziecko zostawić przy otwartem oknie w pokoju, na pewno więcej skorzysta jak z spaceru w zamkniętem pudle.

Budka i szybka celulojdowa jest u wózków li tylko na to, by **w razie nagłego deszczu na spacerze ochronić dziecko przed zmoknięciem,** a podczas pogody należy bezwarunkowo budkę i szybkę spuścić.

Niemądry i wysoce szkodliwy dla zdrowia zwyczaj ozdabiania wózka firaneczka-

mi i kokardkami należy stanowczo zarzucić!

Skoro mowa o wózkach, chciałbym jeszcze poruszyć **zwyczaj huśtania dzieci w wózku.** Ileż to razy widzi się bezmyślne matki i nianki, jak bez przerwy poruszają wózek, nawet wtenczas, gdy dziecko jest spokojne. Aż żal się robi dziecka, które ogłupiałym wzrokiem patrzy na swego **kata w spódnicy.** Co się tam dzieje z mózgiem tego biednego maleństwa, które tak huśtają godzinami całemi? Jabym te niemądre matki i głupie nianki wsadził do dużego pudła na resorach i huśtał je co dzień choć przez trzy godziny — wtenczas by wiedziały, że nie są kochającemi matkami lub dobremi niańkami, lecz katami dzieci powierzonych ich opiece.

Matki, kochające swe dzieci, **precz więc z budkami i firankami na wózkach, precz z bezmyślnem huśtaniem dzieci!**

K. R.

—::—

Placówka walki z alkoholizmem.

W Gościejewie — stacja kolejowa, poczta i telegraf Rogoźno (Wlkp.) — znajduje się specjalny zakład leczniczy dla alkoholików pod nazwą „Wojewódzki Zakład Leczniczy dla Alkoholików.

Nowoczesny Zakład Leczniczy dla Alkoholików, prowadzony przez lekarza-specjalistę jako Sanatorjum, otwarty cały rok. Zakład wzorowo i racjonalnie prowadzony i urządzony na własnym 50-morgowym terenie. Budynek zakładowy położony wśród dużego parku zakładowego. Własne gospodarstwo rolne. Warunki klimatyczne bardzo dobre. Zakład posiada własną elektrownię, centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizację.

Zakład przyjmuje na kurację alkoholików wszelkiego rodzaju oraz pacjentów, cierpiących na następstwa przewlekłych zatruć alkoholem.

Środki lecznicze: odjęcie alkoholu, psychoterapja, leczenie farmakologiczne, autohemoterapja, leczenie djetetyczne, terapja pracą, kąpiele zwykłe, w razie potrzeby sztuczne kąpiele iglicowe, tlenowe i kwaso-węglowe, odczyty i wykłady.

Zabiegi wodolecznicze systemu Dr. Zniniewicza.

Lekarz-specjalista stale na miejscu.

Posiłki 4 razy dziennie: śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja.

W razie potrzeby, zależnie od rodzaju cierpienia, stosuje się odpowiednią djetę.

Czytelnia: pisma ilustrowane, gazety. Duża bibljoteka, radio, gry pokojowe i ogrodowe, siatkówka, tenis. Własna scena zakładowa.

Opieka duszpasterska: własna kaplica.

Zakład posiada pokoje jedno, dwu i trzyosobowe.

Koszta pobytu w Zakładzie wynoszą 5.— zł dziennie, płatnych miesięcznie z góry, wraz z leczeniem, mieszkaniem, utrzymaniem i zabiegami lekarskiemi.

—::—

Znowu o paleniu tytoniu i o nikotynie

Tytoń różni się od innych używek tem, **że nie działa on na korę mózgową bezpośrednio, lecz działa na nerwy odwodowe.**

Uczucie zadowolenia występujące u palaczy podczas palenia, jak należy przypuścić, jest skutkiem wpływu psychicznego przez trzymanie cygara lub papierosa w ustach, podobnie, **jak działa trzymanie u dzieci w ustach smoczka.** Tytoń zawiera 0,5—1,5% **nikotyny**, trującego alkaloidu. Z niej dostaje się do dymu 1/5.

Przy **powolnem paleniu** zawiera dym **znacznie mniej nikotyny** niż przy szybkiem. **Tytoń** wilgotny wydziela **mniej nikotyny** niż suchy. Mniej nikotyny wydzielają cygara cienkie, niż grube.

Zaciąganie się powoduje wchłanianie nikotyny w **płucach**, zaś palenie bez niego również nie chroni od działania nikotyny, która **bardzo szybko zostaje pochłonięta przez błonę śluzową jamy ustnej.**

W źle wentylowanych ubikacjach, gdzie dużo osób pali, odgrywa dużą rolę **gaz trujący t. zw. czad (CO tlenek węgla).** Z 1 grama tytoniu pozostaje 80 kubicznych centymetrów **czadu.**

Przy nadmiernem paleniu występują znane **objawy zatrucia:** przyspieszenie tętna, brak apetytu, naddatkowe skurcze mięśnia sercowego, zawroty głowy, nerwowość, niechęć do pracy, szybkie męczenie się, pobudliwość, porażenia wzrokowe, niemoc płciowa.

Nikotyna **wydziela się z mlekiem matki karmiącej** i może powodować **u dziecka objawy zatrucia,** o ile matka nadmiernie pali.

Nieszkodliwe są tylko małe dawki tytoniu: 4 cygara lub 12 papierosów dziennie. Zresztą zależy to od danego osobnika. Dla wielu **i ta ilość jest porcją szkodliwą.**

Pojawiające się w handlu tytonie, zalecane jako **odnikotynowane** zawierają mimo to duże ilości nikotyny. **Jedynie zaprzestanie palenia chroni przed zgubnemi skutkami zatrucia nikotyną.**

(Medizinische Klinik 1932).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. L. Śliwice. Chorym na reumatyzm polecić możemy zdrojowiska Inowrocław i Busk. Bliższych szczegółów co do celowości tej lub owej kuracji udzielić może tylko lekarz po dokładnem zbadaniu pacjenta.

—::—

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Ziemia-staruszka marszczy się i pęka.

Ruchy skorupy ziemskiej wstrząsają naszym globem.

Na szeregu stwierdzonych faktów dowodzi prof. M. Richter w „Umschau“, że pogląd, jakoby skorupa naszej ziemi była trwałą i niezmienną, jest mylny. Ścisłe pomiary wykazały, że skorupa ziemska znajduje się w nieustannym ruchu. Ruchy te są w jednem miejscu powolne, w innem zaś, jak np. w Kalifornji, szybkie. Ruchy ziemi są albo pionowe, albo poziome; poziome wywołują fałdy, prowadzące do tworzenia się łańcuchów górskich. Europa obniża się od Alp do Kanału stale od czasu epoki lodowej o trzy centymetry rocznie. Jeszcze w średniem dyluwjum znajdowało się ujście Renu w pobliżu Doggerbank; Tamiza była lewym dopływem Renu. Kanał leży w najgłębszej szczelinie obniżającej się strefy. Po drugiej stronie Kanału ziemia się podnosi. Szczelina Kanału idzie dalej obok Flandrji i Holandji aż do Bałtyku i Morza Białego. Ląd na północ od tej wielkiej szczeliny podnosi się w górę o jeden metr w stu latach, a więc o centymetr rocznie. Natomiast wybrzeże niemieckie Morza Północnego obniża się coraz bardziej. Teren na północ od linji Duisburg—Essen—Dortmund—Hamm obniża się stale ku Morzu Północnemu, natomiast teren na południu od tej linji podnosi się w górę. Dokładne pomiary stwierdziły, że wyżyna szwabsko-bawarska przesuwa się zwolna w kierunku zachodnim. — Prędkość tego ruchu wynosi 2,5 metra w 85 latach. Przeciętnie tedy poruszą się ta wyżyna w kierunku zachodnim z prędkością 2 m. na sto lat. Ruch ten trwa conajmniej od epoki lodowej. Charakterystycznem jest, że rzeki alpejskie, płynące w kierunku południowo-północnym, poruszają się również w kierunku zachodnim; dowodem tego są łuki tych rzek w ich biegu średnim.

Na południe od Alp obniża się dolina Padu. Po ostatniem trzęsieniu w morzu Egejskiem obniżył się półwysep Chalkidike podobno o 30 cm. W Albanji stwierdzono tworzenie się fałd górskich. Starogreckie napisy w starożytnem mieście Byllis pochyliły się o 5 stopni w kierunku północno-wschodnim, odpowiednio do głównego kierunku ruchu fałdowego. Jezioro Tanganaika w Afryce znajduje się blisko 700 m. poniżej poziomu Oceanu Indyjskiego. Jezioro Njassa 400 m., Morze Martwe 392 m. Jeżeli obniżanie to odbywać się będzie w dalszym ciągu, wówczas kontynent afrykański będzie częściowo rozdarty odnogą morską, jak to się już stało z Arabją. Najprędsze ruchy odbywają się od czasu epoki trzeciorzędnej w Kalifornji. Kalifornja porusza się w kierunku poziomym ku północnemu-zachodowi, podczas gdy kontynent amerykański porusza się w kierunku południowo-wschodnim. Prędkość tych ruchów wynosi rocznie około 5 cm. Czasami zwiększa się ruch ten do 40 cm. W związku z temi przesunięciami ziemi pozostają trzęsienia ziemi. W ciągu 10 lat po wojnie naliczono w Kalifornji 600 trzęsień. Zdarza się czasami, że ruchy poszczególnych części ziemi tamują się nawzajem. Wzmagające się przez to napięcia wyładowują się w formie trzęsień ziemi. Ruch mas ziemskich, zatamowany przez pewien czas, idzie dalej w tym samym kierunku co poprzednio, od czasu epoki trzeciorzędnej. Prof. Richter kończy swoje wywody uwagą, że niema prawie ani jednego miejsca na ziemi, któreby znajdowało się w spoczynku. Nawet całe kontynenty przesuwają się z biegiem czasu.

—o—

Czy Japonja doczeka się następcy tronu?



Nagako, cesarzowa Japonji spodziewa się potomstwa. Wobec tego, że para cesarska dotąd ma wyłącznie córki, cała Japonja modli się do swych bogów o następcę tronu.

Niezwykłe upały i wielka burza na Węgrzech.

Budapeszt, 18. 7. (PAT). Wczoraj w Budapeszcie z powodu niezwykłego upału termometr wskazywał przeszło 34°. **Umarło z powodu udaru słonecznego pięć osób, w okolicy Budapesztu sześć osób.** W godzinach po południowych Budapeszt i jego okolice były nawiedzone przez burzę o niezwykłej sile. Wiatr pozrywał w wielu miejscach gzymsy domów oraz szyldy sklepów, powywracał drzewa i słupy telegraficzne. **30 osób odniosło ciężkie rany,** lżej rannych jest przeszło 40 osób. **Wiatr i fale wywracały na Dunaju łodzie. Pięć osób utonęło.**

Kącik kobiecy.

Kuracja owocowa a zdrowie

Lecznicze właściwości jagód, jarzyn, poziomek, malin, borówek i porzeczek.

Nadchodzi okres, w którym warto przypomnieć sobie kurację owocową, gdyż **owoce działają na cały organizm znakomicie.** Zawarte w nich kwaski działają na przewód pokarmowy, rozpuszczają nagromadzone w tkankach trucizny, włókna owocowe pobudzają ruch robaczkowy jelit i ułatwiają trawienie; zawarte w nich obficie sole krwi są niezbędnym składnikiem tkanek, cukier i inne składniki stanowią pierwszorzędny materjał odżywczy.

W czasie leczniczego postu lub leczniczej głodówki, owoce spożyte w niewielkiej ilości, usuwają przykre dla wielu uczucie głodu, a leczeniu nie przeszkadzają.

Leczenie dietą niemal wyłącznie owocową, oczywiście z przepisu i pod nadzorem lekarza, może usunąć z organizmu nawet najcięższe zmiany chorobowe. Leczenie to najlepiej podjąć w czasie zbioru odpowiednich owoców. Znane są znakomite wyniki lecznicze poziomkami, w chorobach nerek, pęcherza, wątroby, artretyzmu itd.

Owoce, obfitujące w sole wapienne, jak pomarańcze, poziomki, winogrona, śliwki, agrest wzmacniają dzieci osłabione krzywicą i innemi chorobami dotknięte. Jabłka obfitujące w sód, fosfor, żelazo, kwaski — działają na cały organizm znakomicie.

Ci, którzy nie są skłonni do podjęcia dłuższej kuracji wyłącznie owocowej, niechaj przynajmniej na śniadanie zadowolą się wyłącznie owocami, a już w krótkim czasie poczują znakomity wpływ na zdrowie.

Stałe wyłączne odżywianie się owocami, nie jest wskazane, jedynie tylko dodatek do zwykłego pożywienia, lub w celach leczniczych w czasie dłużej lub krócej trwającej głodówki.

Żywienie się przez pewien czas wyłącznie owocami jest łagodną formą postu. Owoce zawierają cukier, kwasy, sole, wodę i olejki; brak w nich niemal zupełnie białka, które jest niezbędnie potrzebnem dla organizmu; stąd organizm zmuszony jest zużywać własne białko; jest to więc właściwie leczenie bardzo podobne do głodówki.

Leczenie owocami trwa różnie: zwykle 4—6 tygodni.

W czasie kuracji owocowej występują, podobnie jak w głodówce, objawy osłabienia, rozdrażnienia, przygnębienia. Osoby bardzo wrażliwe lub chcące przez czas leczenia pracować, mogą codziennie wypić ½—1 litra mleka; kuracja przedłuża się wprawdzie przez to, lecz i tak cel osiągnie. Należy przytem owoce spożywać rano i w południe, a mleko wieczorem, przyczem można i owoce (wieczorem).

Najbardziej znane owoce mają następujące właściwości: czarne jagody, spożywane na sucho, stanowią dobry środek przeciwbiegunkowy; sok czarnych jagód leczy wszystkie choroby jelit, wyciąg zaś służy do pendzlowania w wypryskach skórnych i w chorobach grzybkowych błony śluzowej ust. Sok z jagód rozcieńczony wodą służy jako doskonałe płókanie w chorobach błony śluzowej, ust i gardła.

Jarzyny wypędzają robaki; sok z nich działa napotnie i rozpuszcza śluz (flegmę).

Poziomki doskonale działają w kamieniach nerkowych, wypryskach skórnych, obrzęku wątroby, żółtaczce, artretyźmie, robakom, chronicznym zatwardzeniom, zatruciach fermentami kiszkowemi itd.

Maliny przeczyszczają. Sok z nich łagodzi gorączkę.

Porzeczki (ciemne) skutkują w artretyźmie, wodnych obrzękach, katarach piersiowych.

Borówki czerwone są skuteczne w reumatyźmie i artretyźmie. Sok z nich wyciśnięty jest dobrym środkiem łagodzącym gorączkę.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Orłem przy Rynku.

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Dlaczego zgrzeszyłam?"

Żołnierskie: „Wiatr od morza".

Z TEATRU ZDROJOWEGO.

W czwartek, dnia 20 bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędą się w Parku Miejskim autentyczne dzieje genjalnej wywiadowczyni niemieckiego sztabu generalnego Anny Marji Lesser, ukrywającej się pod pseudonimem „Fräulein Doktor". W sztuce występują najwybitniejsze osobistości świata politycznego doby wojennej. Rzecz dzieje się w Berlinie, Brukseli, Paryżu, pod Verdun i dzisiaj. Tytułową postać odtworzy p. Barwińska. W głównych rolach ujrzymy pp. Podgórską, Bogusławskiego, Cirina, Cybulskiego, Dzwonkowskiego, Granowskiego, Jabłońskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Przebińskiego, Skalskiego, Tatarkiewicza i Wilamowskiego. Dekoracje F. Krassowskiego, pełna polotu artystycznego, reżyserja dyr. Stomy. Przedsprzedaż biletów w księgarni p. M. Knasta.

Doroczne święto sportowe K. S. „Goplanja" odbędzie się 13, 14 i 15 sierpnia. Rewelacją imprezy będzie bieg 5 klm. o puhar ofiarowany przez magistrat.

Turniej brydżowy. Zarząd Zdrojowiska Inowrocław w dążeniu do zapewnienia swoim gościom kuracyjnym miłych i kulturalnych rozrywek, ogłasza w porozumieniu z redakcją miesięcznika „Bridge" w Warszawie turniej brydżowy parami o mistrzostwo zdrojowiska. Turniej odbędzie się w lokalu klubowym w dniu 29 i 30 bm. Techniczną stronę turnieju opracowała redakcja miesięcznika „Bridge", która deleguje generalnego arbitra. Turniej brydżowy rozegrany będzie na podstawie przepisów międzynarodowych dla plafon — brydża według systemu pozwalającego na eliminowanie par grających najlepiej. Zarząd Zdrojowiska wyznaczył nagrody, oprócz tego ofiarowała Fabryka Porcelany „Ćmielów" serwis do kawy dla najlepiej grającej Pani. Dalsze nagrody wpływają. Zgłoszenia na uczestników turnieju przyjmuje Zarząd Zdrojowiska Inowrocław do dnia 28 lipca godz. 15-tej. Tamże otrzymać można regulamin turnieju.

Wiadomości z kolonji harcerskiej w Osiecznie. Harcerze kujawscy wyjechali do Osieczna pod Lesznem, do obozu letniskowego. Wskutek własnej nieostróżności utonął w pobliskim jeziorze harcerz śp. Orzechowski, co wywołało ogromne zaniepokojenie wśród rodziców, których synowie przebywają w tym obozie.

W niedzielę, 16 bm. udała się z Inowrocławia do Osieczna delegacja przyjaciół harcerzy, która zbadała na miejscu, w jakich warunkach znajdują się harcerze kujawscy. Jak nas jeden z tych delegatów informuje, harcerze inowrocławscy znajdują się pod b. pieczołowitą opieką prof. Kadleców, p. Webera i starszego harcerza Minickiego. Wypadek tragiczny śp. Orzechowskiego został spowodowany wskutek lekkomyślności i nieposłuszeństwa wymienionego. Rodzice mogą być zupełnie spokojni o swych synów przebywających w obozie w Osiecznie, gdyż opieka jest dobra i odżywianie wspaniałe. Wszyscy harcerze czują się zdrowo i mają dobre apetyty. W obozie panuje życie pełne wesela i radości.

RYBITWY, pow. Mogilno. Okradli... stróża! W nocy nieznani sprawcy dostali się przez wyduszenie szyby w oknie do mieszkania stróża polowego Jakóba Tredubenki w majętności, przyczem skradli mu różnych przedmiotów wartości przeszło 400 zł. Jak ślady wskazują, sprawców było trzech, którzy na rowerach udali się w stronę Inowrocławia.

Nakło.

Osobiste. Student Wyższej Szkoły Handlowej we Lwowie Poźniak z Nakła złożył egzamin dyplomowy. Student E. Kistowski z Nakła uzyskał tytuł magistra wychowania fizycznego w C. I. W. F. w Warszawie.

Zmiany w szkolnictwie. Nauczyciel Piotr Ziarniak został mianowany kierownikiem szkoły powsz. w Miasteczku. Kierowniczka szkoły wydziałowej Wyssogota Zakrzewska obejmuje z początkiem nowego roku szkolnego kierownictwo szkoły powsz. dla dziewcząt.

Przyznanie pożyczki rzemieślnikom. Bank Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu przyznał rzemieślnikom powiatu wyrzyskiego pożyczkę krótkoterminową (półroczną) w sumie 15.000 zł.

Pielgrzymkę do Częstochowy urządza w dniu 13, 14 i 15 sierpnia Tow. Kat. Robotników pod patronatem ks. proboszcza Gepperta. Koszta podróży wynoszą III kl. 18 zł, II kl. 22 zł. bez dalszych kosztów administracyjnych. W pielgrzymce mogą brać udział osoby z Nakła, i okolicy. Zgłoszenia tylko do 1 sierpnia u prezesa Krausego, ul. Kilińskiego 7. Urzędnicy, mający podróż wolną, płacą tylko 3 zł.

Ekspozytura Urzędu Skarbowego. Z dniem 1 sierpnia otworzona zostanie w Nakle ekspozytura Urzędu Skarbowego w Wyrzysku w gmachu Urzędu Katastralnego przy ul. Pocztowej dla wygody obywateli, którzy zmuszeni są z wszelkiemi sprawami jeździć do Wyrzyska, przez co narażeni są na niepotrzebne koszta i strat- czasu.

Złodzieje w mieszkaniu. Do mieszkania prokurenta Rossa włamali się nieznani złodzieje i skradli kilka butelek wina, 2 nowe garnitury męskie, oraz większą ilość bielizny.

Nabój w brzuchu kłusownika.

Z **Pleszewa** donoszą: Polowy Lis Wojciech z Kajewa natknął się w ub. tygodniu na 4 kłusowników, a mianowicie: Nowaka Kazimierza, Danielskiego Józefa, Antoniego i Jana. Polowy pobiegłszy do Nowaka odebrał mu fuzję, a Danielscy w zbożu rozpoczęli strzelać do Lisa, raniąc go w nogę i rękę. Nowak, widząc iż może liczyć na pomoc towarzyszy, przystąpił do polowego i usiłował odebrać mu swoją fuzję, która podczas szamotania puściła i nabój ranił w brzuch kłusownika. Odesłany do Zakładu św. Józefa wkrótce zmarł.

Natychmiastowa akcja policji doprowadziła w krótkim czasie do ujęcia braci Danielskich, którzy osadzeni zostali w więzieniu sądowem.

CHEŁMNO. Przewóz przez Wisłę z powodu uszkodzenia czynny jest z dniem 17 bm. aż do odwołania tylko dla osób pieszych. W dzień łodzią motorową, w nocy łódką zwyczajną.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Centralna" ulica Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „W służbie śledczej".

Światowid: „Dziwolągi".

Palace: „Wolne dusze".

Corso: „Cyrk René" i „Mascotte".

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 20 **„Clown Rix"**. Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Ceny zniżone (popularne).

W czwartek o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Clown Rix"**. Widowisko w 4 aktach Tonny Stanp. Abonamenty i passe-portout nieważne.

W piątek o godzinie 20 występ opery Teatru Wielkiego w Warszawie **„Halka"**.

Tczew.

Za podburzanie tłumu bezrobotnych do demonstracyj skazał sąd bezrobotnych Feliksa Baldę i Józefa Wajerskiego każdego na 1 miesiąc aresztu.

Ze sportu. Rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy II. druż. S. K. S. Starogard a II. drużyną K. S. „Wisły" — Tczew. Zwycięzyła „Wisła" w stosunku 3:0. Następnie odbył się mecz rewanżowy pomiędzy I. druż. K. S. „Gdynia" — Gdynia", a I. druż. K. S. „Wisła". Mecz zakończył się porażką „Gdyni" w stosunku 3:2.

Jak zamordowano szewca w Promnicach?

„Nowy Kurjer" jako pierwsze pismo codzienne w Poznaniu podał wiadomość o ujęciu morderców 53-letniego mieszkańca Promnicy, Józefa Przyworskiego, którego zwłoki wyłowiono przed kilkoma dniami z Warty, pod Biedruskiem.

W krzyżowym ogniu pytań żona zamordowanego Prakseda, z domu Witkowska, i dwaj pasierbowie Przyworskiego, 20 i 23-letni Franciszek i Józef Witkowscy przyznali się, że to oni „zamordowali starego".

Tłem zbrodni była niezgoda.

Przed dwoma tygodniami doszło pomiędzy skłóconą rodziną do gwałtownych kłótni, w wyniku której pasierbowie pobili ojca tak ciężko, że ten położyć się musiał do łóżka. Po stronie złych pasierbów stała żona Przyworskiego, Prakseda. Za jej to namową zamknięto pokaleczonego w izbie i nie dopuszczono do niego nikogo.

Przychodzących do chorego interesentów — Przyworski był z zawodu szewcem — zbywano wymijającą odpowiedzią: „Stary wyjechał do Poznania i jeszcze nie wrócił...".

Zbrodni dokonano w ub. poniedziałek o godzinie 3 rano, w chwili, gdy podleczony już z ran Przyworski wstał, zamierzając wyjechać do siostry do Poznania.

Pasierbowie napadli ojczyma w sieni i niespodziewającego się ataku zaczęli okładać grubemi laskami. Pod ciosami temi Przeworski wyzionął ducha. Żona zamordowanego obmyła zwłoki z krwi, poczem zbrodnicza trójka zawlekła trupa do stodoły.

Chcąc zatrzeć ślady krwawego czynu, mordercy wrzucili zmasakrowane zwłoki do Warty. Nazajutrz trupa wyłowił jakiś rybak i o strasznem odkryciu powiadomił posterunek w Owińskach. W środę mordercy już byli aresztowani.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Złotą Gwiazdą" ulica Chełmińska 26, tel. 399 i „Pod Koroną" ulica Wybickiego 39, telefon 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pieśń trubadura" z Don Jose Mojcą.

Gryf: „Wesoły karawaniarz".

Orzeł: „Doktór Jekyll i mr. Hyde".

Poradnia dla płucno-chorych nie będzie czynna od dnia 15-go do 29-go lipca br. Wznowienie przyjmowania chorych z dniem 1 sierpnia we wtorki, czwartki i soboty od godz. 14—16-tej.

Oparzyła męża gorącą wodą. 24-letnia Franciszka Rożyńska zam. w koszarach Czarneckiego oparzyła męża swego podczas sprzeczki gorącą wodą. Rożyńskiemu, który doznał okaleczeń na ramionach i rękach, udzielił pierwszej pomocy lekarz szpitala miejskiego.

Nielitościwy chlebodawca. Przed kilku dniami donosiliśmy o utonięciu śp. Konstantego Dzięgielewskiego, zatrudnionego w charakterze parobka u rolnika Ziółkowskiego. Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto z jeziora dopiero po dwu dniach. — Nielitościwy chlebodawca odmówił złożenia zwłok w jego domu i polecił je złożyć w domku przeznaczonym dla sikawki straży ogniowej, czemu jednak sprzeciwił się wójt. Dopiero mieszkańcy wioski zmusili groźną postawą gospodarza do spełnienia swych powinności wobec zwłok byłego pracownika. Postąpienie gospodarza wzbudziło ogólny niesmak.

Wybierzmy się ze śpiewakami do uroczego Świecia! Zarząd II. Okręgu Śpiewaczego organizuje w niedzielę, 23 b. m. wielką wycieczkę wszystkich chórów śpiewaczych do uroczego miasta Świecia nad Wisłą. Wyjazd nastąpi rano o godz. 6.30 z przystani „Vistula".

Skutki alkoholu. W restauracji pod „Tunelem" powstała bójka z powodu niezapłacenia rachunku pomiędzy Jerzym Hirschem, zam. przy ul. Fortecznej 5, a gospodarzem tego lokalu. Zajście zlikwidowała policja. Ze względu na silne okaleczenia obu uczestników bójki przewieziono do szpitala.

Nieudała wyprawa złodziejska. Podczas obławy nocnej przytrzymała policja czterech osobników jadących na rowerach. Zauważywszy, że policja ich ściga, porzucili worki załadowane ciepłem jeszcze mięsem wołowem, aby tem łatwiej módz zbiec. Dwaj z nich zostali przytrzymani i osadzeni w areszcie. Dotąd nie stwierdzono kogo okradli. Złodzieje mieszkali w koszarach Czarneckiego.

Znowu połów jesiotra-olbrzyma w Wiśle.

Nowe n. W. Niedawno donosiliśmy o połowie olbrzymiego jesiotra w Wiśle pod Fordonem, oraz o podobnym połowie na Wiśle pod Dragaczem powiatu świeckiego, kiedy w ostatnich dniach szczęśliwy los spotkał rybaków z **Wiosła**, wioski pod Nowem, którzy w Wiśle — na przestrzeni Nowe—Widlice zauważyli olbrzymią rybę, układającą się do snu na mieliźnie.

Zarządzono połów i po niemałym trudzie udało się rybakowi Drążkowskiemu wydobyć na brzeg jesiotra-olbrzyma, mającego długość 2,60 m., a wagę 130 kg. Okaz ten, przewieziony do Nowego był podziwiany przez licznych ciekawych, poczem za cenę 600 zł sprzedany handlarzom do Warszawy.

Kula rewolwerowa ugodziła przypadkowego przechodnia.

Zuchwałego włamania dokonano w centrum Poznania. Na krótko przed godziną 21 zauważyli sąsiedzi, że do mieszkania państwa Bielawskich przy ul. Ratajczaka zakradli się złodzieje. Wszczęto natychmiast alarm i telefonicznie powiadomiono o włamaniu policję. W kilka minut później złodzieje zostali osaczeni. Widząc, że odwrót został im odcięty przez policję, rabusie zamknęli się w skrytce na korytarzu. Tam zabarykadowali się i stawili opór.

Kiedy mimo trzykrotnego wezwania policji, złodzieje skrytki nie opuścili, jeden z posterunkowych siekierą wyważył drzwi. Drugi policjant stanął opodal z bronią gotową do strzału.

Rabusie widząc, że są zgubieni, rzucili się na policjantów, chcąc ich rozbroić. W czasie szamotania padł strzał. Kula rozbiła okno, wychodzące na ulicę i ugodziła przypadkowego przechodnia, 26-letniego rzeźnika Jana Kaczmarka.

Włamywaczów obezwładniono i zakuto w kajdanki. W międzyczasie zebrał się na ulicy Ratajczaka tłum ciekawych, wśród którego krążyły najnieprawdopodobniejsze wersje na temat walki policji z rabusiami.

Napięcie wzrosło z chwilą przybycia karetki pogotowia, która odwiozła postrzelonego przechodnia do szpitala. Tłum rozpędziła policja i dopiero potem doprowadzono zakutych w kajdanki rabusiów do gmachu głównej komendy P. P.

Jak się okazało, sprawcami zuchwałego włamania są młodzi, lecz już dobrze znani policji przestępcy: 21-letni garncarz Adam Lewandowski, 19-letni robotnik Kazimierz Cyburski i 19-letni robotnik Czesław Bętkowski z pod Warszawy.

Dzielny młodzieniec ocalił życie 2 tonącym kobietom.

Świecie n. W. W Czarnejwodzie, tuż za łazienkami miejskiemi, w pobliżu cukrowni kąpały się na otwartej wodzie, płytkiej naogół, lecz ostatnio bardzo poważnie wezbranej, przez podniesiony stan wody w Wiśle — pp. Schulzówna, Gandrasówna i Conradówna. Los chciał, iż ostatnia z nich natrafiła niespodzianie na głębię i zaczęła tonąć. Objęła przytem spieszącą z pomocą Schulzównę, która nie mogła na długo utrzymać się na powierzchni, mimo doskonałej umiejętności pływania. Trzecia ich towarzyszka Gandrasówna, widząc grożące niebezpieczeństwo, wołała o pomoc, to też przechodzący ulicą Wodną Józef Scholc, zecer z zawodu, przybiegł do brzegu i w ubraniu rzucił się tonącym na pomoc i wydobył z wody, ocalając ich od niechybnej śmierci w nurtach rzeki.

Szlachetny czyn p. Scholca zasługuje na pełne uznanie.

JEŻEWO. Wynajął skład żydowi. W tych dniach sprowadził się pierwszy żyd do naszej dotąd czysto polskiej wsi kościelnej, niejaki Schwarc z Gruczna, wynajmujący skład z mieszkaniem u właściciela domu handlowego Brodowskiego — Polaka. Komentarze zbyteczne.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego à Paulo.
Jutro: Czesława, Hieronima.
Wschód słońca: godz. 3,57.
Zachód słońca: godz. 20,14.

—::—

Stan pogody

Pogoda jest w dalszym ciągu niepewna. Jakoś nic nie mamy z tegorocznego lata. P. I. M. zapowiada na dzień dzisiejszy najpierw zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody.



DYŻURY NOCNE APTEK:
od 17. VII. do 23. VII.:
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

—O—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę cieszaca się zasłużonem powodzeniem barwna, pogodna i wybitnie współczesna operetka J. Koli **„Niebieski motyl“**, którą publiczność przyjmuje huraganami oklasków.

W czwartek ostatnie w tym sezonie przedstawienie zawsze mile słuchanej, uroczej **„Peppiny“** Stolza.

W piątek i w sobotę w dalszym ciągu **„Niebieski motyl“.**

Na niedzielę wieczór wraca na afisz fascynująca **„Fräulein Doktor“** J. Tepy.

W pełnych próbach pod kierunkiem głównego reżysera K. Koreckiego, który po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia, najweselszy utwór znanej spółki autorskiej Arnolda i Bacha **„Hulla di Bulla“**

W dziale muzycznym kapelmistrz Hładyłowicz wraz z solistami przystąpił do opracowania wesołej operetki Stolza — **„Dzidzi“.**

—::—

Do Gdyni za zł 9,— kl. III i 13,— zł kl. II

Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy organizuje dwudniową wycieczkę do Gdyni specjalnym pociągiem „Gryf Pomorski“. Odjazd pociągu z Bydgoszczy dnia 22 lipca o godz. 0.30. Powrót do Bydgoszczy dnia 24 lipca o godz. 3,43. Noclegi dla wycieczkowiczów zabezpieczone w domu Emigracyjnym w cenie zł 2,00. Przejazd na Hel statkiem zł 3,50. Bilety do nabycia do dnia 19 lipca tylko w „Orbisie“ w BeDeTe. Prasę na prowincji uprasza się o przedruk.

Toruń — cena biletu III kl. zł 11,30 w Biurze Informacyjnym P. T. K. w Ratuszu.

Inowrocław — cena biletu III kl. zł 11,00 w Księgarni p. Knasta.

Świecie — cena biletu III kl. zł 9,80 w Księgarni p. Domachowskiego.

Nakło — cena biletu III kl. zł 10,20 w Księgarni p. Przyszczepkowskiego.

Szubin — cena biletu III kl. zł 10,20 w Aptece pod Orłem.

Kcynia — cena biletu III kl. zł 10,80 w Księgarni p. Olszaka.

Stan wody pod Świeciem.

Świecie n. W. Wobec wzrostu wody we Wiśle podniósł się znacznie stan wody w rzece Czarnawoda, dotąd o około 1½ metra ponad stan normalny, i zalewa przyległe, nisko położone łąki. Spodziewany jest jeszcze minimalny wzrost wody, co jednak nie zagraża poważnym wylewem na dalsze łąki i pola.

Dotychczasowy wzrost wody nie przeszkadza też pracom ziemnym wykonywanym przy budowie tamy ochronnej, gdzie kilkaset bezrobotnych znalazło na pewien czas zajęcie.

Budowa ta postępuje raźno naprzód, długość jej, doliczając prace ubiegłych lat, wynosić będzie kilka kilometrów. co już stanowi pewną ochronę dla nizin małoświeckich.

Kompletne wykończenie tamy na całej projektowanej przestrzeni rozłożono na lat kilka. Prace te mają ogromne znaczenie dla okolicy, ze względu na bezpieczeństwo przed groźnemi wylewami kapryśnej Wisły, z drugiej strony dają możność zatrudnienia licznych bezrobotnych.

Dwa znaki zapytania.

Tutejsza „Deutsche Rundschau“ podaje treść artykułu pod nagłówkiem „Polska bez opiekuna“, który pojawił się w paryskim „Matinie“, a omawia samodzielność polskiej polityki zagranicznej. Reagując na pakt czterech, który wywołał w Polsce niezadowolenie — pisze „Matin“ — podjęła Polska ze swej strony próbę uregulowania stosunków z swymi sąsiadami. Usiłowania te nie są skierowane przeciw nikomu, a także nie przeciw Lidze Narodów.

Ostatnie zdanie „„Matina“ zaopatruje „Deutsche Rundschau“ w dwa znaki zapytania. Znaczy to, że kwestjonuje wielokrotnie udowodnioną pokojowość polityki polskiej.

To się nazywa: „lojalność wobec państwa polskiego“!

Zgrał się, jak stare skrzypce.

Hazardziści ograli go w pociągu na 300 zł.

(wk.) P Walenty D., jadąc w nocy z 17 na 18 bm. pociągiem z Gdyni do Bydgoszczy, nudził się w wagonie. To też z przyjemnością wdał się w rozmowę z dwoma nieznanymi mu towarzyszami podróży, którzy, opowiadając o różnych ciekawych wypadkach w świecie, zaproponowali w końcu, ot tak dla rozrywki, „niewinną“ grę w karty.

Do Bydgoszczy było jeszcze daleko, więc dlaczego nie skrócić sobie nużącej podróży, zwłaszcza z tak „miłymi“ i „światłymi“ towarzyszami.

— Dobra nasza... jazda. Grajmy w karty!...

No i grał p. Walenty — ale jakoś pechowo, bo asy, jakby się uwzięły na niego, zawsze znajdowały się w rękach jego partnerów.

Irytował się p. Walenty, to znów brał na cierpliwość, aby przeczekać pechową chwilę, ale nic nie pomogło — pieniążki, jak woda, płynęły z jego kieszeni do kieszeni partnerów.

Gdy przegrał 300 zł., począł coś przeczuwać, że w tem jednak tkwi jakaś „nieczysta siła“, że jego partnerzy poprostu oszukują go, a on, jakby ślepy, dał się brać na „kawał“.

Złość w nim zawrzała, wąsy mu się najeżyły i gdy pociąg przybył do Bydgoszczy, oddał ptaszków w ręce policji dworcowej.

Przeczucia nie zawiodły p. D., jak się bowiem okazało, byli to znani już dobrze, zawodowi hazardziści z Gniezna, których też przytrzymano.

Pan D, przyrzekł sobie, że woli raz na dzień zjeść, niż dorobić się przy pomocy kart.

Trup pod Wtelnem.

Przy drodze z Wtelna do Bytkowic znaleziono trupa młodzieńca.

(wk) Wczorajszego wtorku rano, wieśniacy, przejeżdżający drogą z Wtelna do Bytkowic, zauważyli leżące tuż przy drodze zwłoki jakiegoś nieznanego im człowieka. Powiadomione natychmiast władze policyjne, po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń, zabezpieczyły trupa, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która też wyjechała z Bydgoszczy przybyła.

Jak stwierdzono, był to trup **16-letniego młodzieńca, nieznanego nazwiska, prawdopodobnie zamordowanego przez kogoś, o czem świadczyć mogą widoczne na głowie zmarłego rany, zadane jakiemś ciężkiem narzędziem, przypuszczalnie kamieniem.**

Przy denacie znaleziono kartkę pisaną niewprawną ręką, z pewnym adresem, żadnych innych dokumentów nie znaleziono przy nim.

Ubrany był nędznie — miał na sobie granatową wypłowiałą marynarkę, granatowe spodnie pokryte łatami, białą brudną bieliznę i brudną bronzową czapkę cyklistówkę.

W jakim celu dokonano morderstwa, wykażą dalsze dochodzenia.

W dzisiejszych jednak czasach, gdy kroniki policyjne notują morderstwa, dokonywane nieraz dla kilkudziesięciu groszy, przypuszczać należy, że i w tym wypadku zachodzi morderstwo rabunkowe.

Był to prawdopodobnie jeden z tych włóczęgów, których tak wielu dzisiaj się spotyka po różnych drogach kraju, czy to szukających pracy czy też żebrzących po wsiach i miasteczkach.

— **Żniwa!** Właściwie należałoby napisać: dopiero żniwa! Spóźnione żniwa rozpoczęły się, jak donosi poznański „Nowy Kurjer“, w ub. sobotę na terenie Pęckowa i pod Wronkami na gruntach lekkich, piaszczystych. Na lepszych ziemiach żniwa przewiduje się na przyszły tydzień.

—O—

Instrukcja

w sprawie stosowania ulgi celnej na skóry giemzowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że ukazała się instrukcja w sprawie stosowania ulgi celnej na skóry giemzowe, ustanowionej rozporządzeniem ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 3. IV. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 38/1933, poz. 306). Instrukcja ta jest do przejrzenia w biurze izby w godzinach urzędowych (9—13).

Turniej tenisowy

o mistrzostwo zdrojowiska Inowrocław.

Inowrocław. W dniach 15, 16 i 17 bm. odbył się tu turniej tenisowy o mistrzostwo Zdrojowiska Solanek. Wzięło w nim udział kilka wybitniejszch rakiet, a m. in. głośna sportsmenka Halina Konopacka-Matuszewska oraz delegat Związku Lavu Tenisowego z Warszawy kpt. Riedel.

Dotychczasowe wyniki przedstawiają się następująco: W grze pojedyńczej junjorów, do finału weszli: Bełdowski i Bratek. Ostateczny rezultat — zwyciężył Bratek w stosunku 2:6, 8:6, 6;2.

W grze podwójnej panów, do finału weszli: Bratek—Bełdowski i Riedl—Laszkiewicz. Zwycięstwo odnieśli Bratek—Bełdowski w stosunku 6:1, 6:2 i 6:3.

W grze pojedyńczej pań w finale Neumanówna—Orłowska, zwyciężyła pierwsza w stosunku 2:6, 6:4 i 6:2. Konopacka-Matuszewska odpadła przy rozgrywkach w półfinałach.

W turnieju tym wzięło udział przeszło 50 zawodników, wśród których wysunęły się na czoło młode talenty.

W dniu 17 bm. rozegrane zostało pięciosetowe spotkanie o tytuł mistrza między Bratkiem i Bełdowskim w grze pojedyńczej i między parami Neumanówna—Bełdowski i Orłowska—Bratek w grze mieszanej.

Jajo Kolumba.

Na gmachu szpitala wojskowego przy ulicy Jagiellońskiej skrzynka pocztowa na listy jest tak wysoko przybita, że nawet dorosła osoba musi się wspinać, aby list do skrzynki wrzucić. To też zwrócił moją uwagę widok malutkiej dziewuszki, która — trzymając w rączce list — spoglądała bezradnie do góry.

— Daj list, ja ci go wrzucę — odzywam się do dziewczynki.

Ale ona szybko i jakby z przestrachem schowała list za siebie.

— Nieciem! Mama niekazała nikomu listu dawać. Mam sama wsucić.

— A jak ty to chcesz zrobić? Sama jesteś za mała, mnie nie wierzysz...

I zacząłem medytować, jakby maleństwu pomódz, ale nie mogłem nic wymyślić.

Aż ona wyciąga do mnie rączki i mówi:

— Niech mnie pan podniesie do góly!

Podniosłem ją do góry, dziecko wrzuciło list do skrzynki i ucieszone pobiegło do domu.

A ja stałem jeszcze chwilę, zły na siebie, że nie wpadłem zaraz na tak prosty koncept, tylko dopiero małe dziecko mnie nauczyło, jak rozwiązać ten problem, tak podobny do jaja Kolumba!

Kochany Dzienniku!

W Spale odbywa się polowanie reprezentacyjne. Z gąszczu ruszył dzik, ale psiarnia zachowuje się jakoś apatycznie. Ani jeden ogar nie biegnie za nim.

— Czemu psy niechcą dziś brać? — dziwi się Pan Prezydent.

— Och, monsieur le Président — odzywa się jeden z zagranicznych posłów — poprosić tu sanatorów, oni zawsze biorą!

Bydgoszczanie na Czarnohorze

Pozdrowienia od harcerzy. — „Droga gigantów“. — Nad Czeremoszem Komendant harcerzy duszpasterzem. — Dla ojczyzny. — Wycieczki.

W stolicy Huculszczyzny, Żabiem, rozbiła swe namioty „Piątka“ bydgoska, która tą drogą przesyła swym rodzicom i sympatykom serdeczne pozdrowienia.

Chłopcy zdrowi, uśmiechnięci wesoło wspominają swoją przeprawę z Worochty do Żabiego, którą nazwano „drogą gigantów“. Wyruszono w nią po parudniowym pobycie w Worochcie, gdzie całemi dniami i nocami deszcz lał, jak z cebra. Ci, którzy dowiedzieli się o tem przedsięwzięciu, patrzyli na nas, jak na szaleńców.

Niedługo przekonaliśmy się, że mieli dużo racji. Połowę, 36 klm. idzie się w glinie, drugie tyle po bezładnych urwiskich kamieni, jakie zwieziono na budowę szosy; nadto drogę przerywają liczne strumienie i urwiska. Ale szczytem wszystkiego była przeprawa przez Ilcię, gdzie z powodu zerwanego mostu, kilkaset metrów trzeba było wieźć bagaże po kamienistem dnie rzeki. Na zakończenie lunął deszcz i zapadły egipskie ciemności.

Czegóż jednak nie przezwycięży młodość, ufna we własne siły? Ożywcze, górskie powietrze zrobiło resztę. Nazajutrz każde potknięcie się w glinie było przedmiotem wesołych dowcipów. I jakby w nagrodę za taką pogodę ducha, niebo rozjaśniło się wkrótce i nad Żabiem zakrólowało słońce. Obóz wyrósł prędko jak na drożdżach. Dwa duże, wygodne namioty, szałas, kuchnia (że wymienić tylko najważniejsze) wszystko to widnieje dziś na szerokim tarasie Gładywki, opodal wartkich fal Czeremoszu czarnego. Od godz. 6-tej rano do 9-tej wieczorem wre tu w pełni życie obozowe.

Co dzień zrana drużyna wyrusza do miejscowego kościółka, gdzie komendant obozu, ks. Zientarski, odprawia Mszę św. Miejscowa kolonja polska (około 120 głów) pozbawiona zupełnie duszpasterza, z niedającem się ukryć wzruszeniem powitała pierwszą, odprawioną w ten sposób Ofiarę Ołtarza i co dzień licznie spieszy na nabożeństwo.

W zakresie pracy społecznej wzięliśmy sobie za cel zapoznanie się harcerzy z ludem miejscowym i uświadamianie go pod względem narodowym. Harcerze zapraszają ludność miejscową do swoich ognisk, starają się poznać jej życie, urządzają dla tutejszej młodzieży gry i zabawy. W rozmowach z Hucułami z szczególnym naciskiem mówimy o potędze państwa polskiego, o piękności, rozmiarze i historji kraju.

Drużyna ma w programie szereg wycieczek, z których pierwszą przedsięwzięto w tych dniach. Widzieliśmy w ten sposób grecko-katolicki odpust na św. Piotra i Pawła w 16 klm. odległym od obozu Krasnoile. Wycieczka była doskonałą sposobnością do zapoznania się z właściwościami tutejszego folkloru, a z drugiej strony stanowiła dobrą zaprawę do wypraw górskich, gdyż prowadziła, między kilkoma szczytami, przekraczającemi 1500 m. W najbliższym czasie czeka nas zdobycie Howerli.

—O—

Ostrzeżenie.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zaleca eksporterom utrzymującym stosunki handlowe z rynkiem niemieckim, aby wszelkie zapytania natury poufnej pod adresem polskich placówek konsularnych i dyplomatycznych w Niemczech kierowali przez Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, ul. Elektoralna 2. Bliższe w tej sprawie wyjaśnienia można otrzymać w biurze izby.

— **Srebrne gody.** Pp. Józef i Anna z Blochów Obarscy, zam. przy ul. Śniadeckich 47, obchodzą w tych dniach swoje srebrne gody. Ad multos annos!

— **Osobiste.** Z dniem wczorajszym objął stanowisko kierownika wydziału szkolnego m. Bydgoszczy prof. Stanisław Góralczyk w miejsce dotychczasowego decernenta szkolnictwa miejskiego p. radcy Mencla. Zmiana ta nastąpiła w związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej i połączoną z nią reorganizacją administracji miejskiej.

— **W kawiarni „Europa"** od 15 lipca zmiana programu. Występuje pierwszorzędny balet „Stella" oraz znakomity akrobatyczny duet „Ninestre". Orkiestra pod batutą W. Kaczmarka ulubieńca publiczności. Codziennie dancing familijny. Lokal otwarty do rana.

POWRÓT S. S. „POLONJA" I S. S. „KOŚCIUSZKO" DO GDYNI.

W dniu dzisiejszym około południa zawinął do portu gdyńskiego polski statek transatlantycki „Kościuszko" przywożąc na swym pokładzie z New Jorku oraz z Halifaxu 316 pasażerów oraz ładunek 12 worków poczty i 55 ton drobnicy.

W godzinach rannych zawinął również do portu gdyńskiego statek „Polonja" który powrócił z wycieczką turystyczną, jaka była zorganizowana przez Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe do fiordów Norwegji.

Gdy lipy kwitną

wybieramy się wszyscy za miasto.

Coś niecoś o wycieczkach, mniej lub więcej miłych paniach i mniej lub więcej przyjemnych manjerach.

(y) Do czego służą te wielkie toboły, te walizki, te teki, to już osobista tajemnica wycieczkowiczów. Bo doprawdy nie wiadomo, komu się chce wiele jeść na łonie natury. Owszem, lemonjadę można łykać całemi butelkami — lepsza jest zimna kawa jęczmienna. Niemniej przezorne mamusie zabierają całe stosy sznytek i kotletów — aby je potem znowu w conajmniej 50 procentach zawieść do domu. Skibki owinięte są w papier — i papier ten zdobi potem całą okolicę dworców i przystanków. Proszę np. pójść do Opławca albo też stwierdzić stan rzeczy w lesie rynkowskim. W tych dwóch miejscach jest bowiem najgorzej.

Panowie świata zabierają ponadto z sobą małe butelki.

Też przyjemność, pić na świeżem powietrzu!

Może czynią to tylko w tym celu, aby na murawie pozostawić nietylko papier, ale również puste butelki.

Pierwszą czynnością szczególnie pań po przybyciu na miejsce jest zapalenie papierosa. Poto się jedzie na świeży „luft" aby zakopcić sobie płuca dymem. Od czasu do czasu powstają od tego pożary, ale pewnie w tym roku pożaru nie będzie, bo chmury dbają o należyte zroszenie trawy i ściółki leśnej. Również przyjemne są różne hałasy — chłopcy wyręczają kukułkę i wilki leśne. Nie brak i gwizdków, a do krzyków zachęcają jeszcze dorośli. Bo niech się chłopak tu przynajmniej wyhasa, to w domu będzie spokojniejszy.

Nam ku „uciesze" niech się chłopak wyhasa!...

Bardzo przyjemne są także gry, w ciuciubabkę np. Trzeba robić z siebie warjata, bo jest przecie niedziela i trzeba się bawić! Oj, uciekajmy od tych „rozbawionych" gości! Daleko w las, do samotnego zakątka nad cichą wodą.

Nieszczęśliwy wypadek sławnego akrobaty-motocyklisty.

Do Inowrocławia przybył znany akrobata-motocyklista Franco Maranini, który w specjalnie zbudowanym kloszu na motocyklu wyprawia karkołomne harce. Dnia 15. bm. w czasie „wyczyniania" tzw. salto mortale, motocykl się uczepił kulistej ściany, a śmiały motocyklista runął na ziemię, przyczem zranił sobie rękę w przygubie i dwa palce. Pomimo jednak tego wypadku p. Franco Maranini w dalszym ciągu jeździ w globie na motocyklu i publiczność wprowadza w podziw.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, 23. bm. o godz. 11,30 po sumie, odbędzie się zebranie miesięczne w sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej. O przybycie członków i gości prosi **Zarząd.**

Druga ofiara krewkiego dziedzica

z Jastrzębia.

(ak.) Jak się dowiadujemy zmarł wczoraj w szpitalu powiatowym na Bielawkach 27-letni robotnik rolny Władysław Zajadła. Zajadła postrzelony został w czasie sprzeczki przez znanego krewkiego dziedzica Wyssogoty-Zakrzewskiego z Jastrzębia w pow. bydgoskim w drugą niedzielę czerwca i wskutek odniesionych ran zakończył życie.

Zabójca, który już poprzednio miał jedną ofiarę na sumieniu, znajduje się w areszcie śledczym w więzieniu bydgoskim. Dochodzenia prawdopodobnie w najbliższym czasie zostaną już ukończone i „panicz" odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo.

Walki zapaśnicze w Resursie.

Torno 12 minut w miażdżącym nelsonie Włocha.

(ak) Wczorajszy wieczór dużo znowu dał emocji publiczności, licznie zebranej w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Pierwsza walka **Ahrens — Neumann** po trzech rundach nie dała rezultatu. Mały Neumann nietylko świetnie się bronił, lecz silnie atakował groźnego swego przeciwnika. Walka ta prowadzona była w niesłychanie żywem tempie i śledzono ją z wielkiem zainteresowaniem. Bardzo ordynarnie walczył Czech **Motyka** z Węgrem **Nagy.** Już w 13 minucie krawatem Węgier pokonany został przez Czecha. Motyka został wygwizdany.

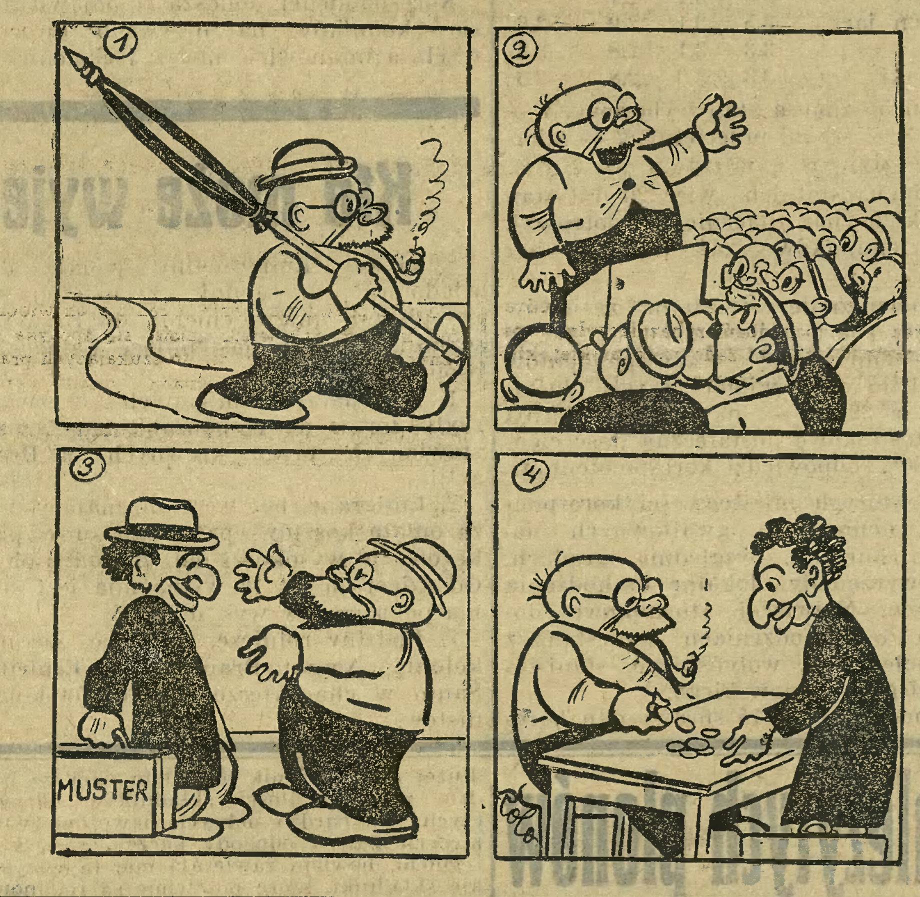
Potężny Hiszpan **Oliveira** walczył z temperamentem z Belgijczykiem **Tibermontem.** Tibermont z wielkim respektem odniósł się do Hiszpana, zdając sobie sprawę z tego, jak niebezpiecznego ma przed sobą przeciwnika. Walczył tym razem mniej brutalnie i nie prowokował Oliveirę, często natomiast uciekał do liny. Walka nie dała rezultatu.

Najwięcej emocji dało spotkanie decydujące **Torno — Nino Eqatore.** Zdawało się początkowo, że zwycięży Włoch, tembardziej, gdy Torno znalazł się w miażdżącym nelsonie. Przez 12 minut daremnie starał się wyjść z nelsona Włocha, przypominającego zupełnie Pineckiego. Dopiero w 13 minucie Torno wyślizguje się i uwalnia się z niebezpiecznego chwytu. Włoch tymczasem nie mógł rozerwać palcy, gdyż dostał kurcze palc. Moment ten wykorzystuje Torno i kładzie przeciwnika swego na łopatki.

Siegfried już w ciągu 1i pół minuty przednim pasem położył na łopatki **Borowiaka.** W końcu **Badurski** w 13 minucie pokonał komicznego i nieporadnego Austrjaka Mottla.

Dziś w środę walczy **pięć par.** Największe zainteresowanie budzi **spotkanie dwóch nelsonistów Włocha Equatore z Hiszpanem Oliveirą, decydująca walka amerykańska** na wezwanie Belgijczyka **Tibermont — Torno,** decydująca **Ahrens —Motyka** a ponadto **Siegfried —Mottl** i **Badurski — Neumann,** walka dwóch fenomenalnych techników. Wieczór dzisiejszy da dużo emocji publiczności.

Serwacy Pikuś bierze udział w wiecu antysemickim.



Informacje

z dziedziny stosunków handlowych z zagranicą.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy osoby zainteresowane mogą otrzymać następujące informacje:

1) w sprawie możliwości eksportu z Polski do Francji pierza i puchu, skór surowych, włosia oraz szczeciny;

2) w sprawie zamrożonych należności wierzycieli polskich od dłużników greckich;

3) w sprawie obrotu towarowo-dewizowego z Węgrami;

4) o możliwościach wywozu surowców chemicznych do Meksyku;

5) w sprawie nowych możliwości eksportowych w Szwajcarji w związku z antyniemieckiem nastawieniem niektórych firm tamtejszych;

6) w sprawie przekazywania pieniędzy do Czechosłowacji;

7) w sprawie stosowania przez władze francuskie specjalnych opłat kontyngentowych przy imporcie produktów zagranicznych do Zagłębia Saary;

8) w sprawie wizowania faktur przy eksporcie towarów do Chin oraz znakowania wszystkich towarów importowanych do tego kraju.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 19 odbędzie się **miesięczne zebranie Chrześc. Zw. Pracowników Miejskich** w lokalu p Błocha (naprzeciw sądu okręgowego). Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Sprawa Szymona Feingolda.

Obrazek z poradni redakcyjnej.

Boy melduje:

— Przyszło dwóch panów, ale jeden jest gudłaj.

— To cię nic nie obchodzi. Proś.

Pierwszy wszedł jakiś podgazowany jegomość i przedstawił się jako Szymusiak, bezrobotny. Za nim czaił się lękliwie małopolski żydek.

— Panowie w jakiej sprawie?

— Niech ten Icek powie — rzekł Szymusiak wskazując na swego towarzysza.



— Panie starozakonny, o co to chodzi?

— Mnie pan sze pita? Niech ten pan powi, czego un odemnie chce?

— Jeżeli żaden z panów niechce mówić, to panowie możecie sobie pójść.

— Gadasz czy nie gadasz, Chrystobiju zatracony! — rzucił się Szymusiak ku żydowi.

— Panie Szymusiak, proszę się mitygować. Pan nie jesteś tu w szynku, tylko w redakcji. Panie obywatelu starozakonny, jak się pan nazywa?

— Ja zapomniał... zaraz... zaraz...

— Jak można zapomnieć swego nazwiska?

— Gdyby pan sędzia tak dostał w gęby od tego pana jak ja, toby pan także zapomniał... Ale ja jusz wim. Ja sze nazywam Simon Feingold.

— Więc mów pan teraz, z czem tu panowie przyszli.

— Ja sam nie przyszedł. To un mi tu przyprowadził na sądu.

— Dlaczego?

— Dlaczego? Ja niewim dlaczego. Ja szedł przez Długi ulicy, a ten pan podchodzi do mnie i pita sze, który godziny. Ja mówie grzecznie, że jest dwunasty, a un jak mi łupnie w gęby, to ja o małego włosu nie wleciał pod tramwaj. Ja podniósł zaraz wielkiego gwałtu, ludzie sze zlecieli, przyszedł pan postronkowy i pita mi...

— Posterunkowy.

— Nu, czy ja nie powiedział? Przyszedł pan postronkowy i zakazuje mi robić na ulicy krzyku. Ja mu na to powiadam: Jak ja na ulicy dostał w mordy, to gdzie ja mam robić krzyku? Mam pójść na dachu albo do piwnicy? I w ogóle co to znaczy nie robić krzyku, jak mi w gęby biją? Pan by szedział cicho, jak jaby panu dał w gęby? To jest konstytucji? To jest obywatelskie wolności? Ja protestuje i ja robie rekursu! Nato postronkowy mówi: jak pan chce róbić rekursu, to chodź pan do komisarjatu podać rekursu do protokułu... Uj, ja sze teraz dopiro przestrachnił! Ja powiadam: dżękuje panu, ja rezygnuje z apelacji, bo moja kolij do Lwowa odchodzi za dwie godżyny. A nato znowu odzywa sze ten pan: Kim parchu do Dżennyk Bydgoski na sądu! tam tobi nikt nie zrobi krzywdy! Ja niechciał iść, ale on mi zabrał pod ręki i tu przyprowadził.

— Panie Szymusiak, co to znaczy? Dlaczego pan tego obywatela uderzył w twarz?

— Proszę świetnego trybunału...

— Tylko bez tych tylulatur. Krótko i węzłowato: co on panu zrobił?

— Proszę wysokiej redakcji, to było tak: ja znam Polskę, bo jestem zredukowany kolejarz, i wiem, że Bydgoszcz ma reputację antysemickiego miasta. To też, spotkawszy na ulicy tego czarnego karakona, myślę sobie: trza mu pokazać, że tak nie jest, że my z żydami gadamy jak z braćmi. Podchodzę więc do niego i pytam bardzo grzecznie: panie Mosiek, która jest godzina? A on, zamiast wyjąć z kieszeni zegarek, powiada na pamięć: dwunasta. Tak ja go też w mordę!

— Pan musisz być pijany!

— Uchowaj Boże, bo skąd i zaco? A w mordę dostał dlatego, bo się pewnie bał, że ja mu zegarek ukradnę. Ja jestem bezrobotny, ale ja jestem uczciwy człowiek, ja mam mój honor...

— Pan masz śrubę nie honor! Przeproś pan tego biedaka i idź pan spać.

— Uj, ja niechce, coby un mnie przepraszał. Ja mu podaruje mojego bólu i mojego strachu. Tylko niech go panowie tu zatrzymają, aż ja nie uczekne ztąd do tramwaju. Bo taki pijak un wyjdzie za mną i znowu mi sze spita o godżyny, a ja nimam wcale zygarka.

— A zatem szczęśliwej drogi, panie Goldfein. My tu pańskiego prześladowcę przez parę minut zatrzymamy. Niech pan o Bydgoszczy źle nie myśli. Ten Szymusiak miał wobec pana jak najlepsze zamiary...

— Dżękuje panom i moje do wydzenia!

Dział Gospodarczy

Możliwości stosunków handlowych z zagranicą.

Do Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie wpłynęły następujące zapotrzebowania na zastępców do sprzedaży: z Anglji — rusztowań stalowych do okien, numeratorów biurowych; z Austrji — pakunków samosmarujących; z Belgji — taśm i wstążek bawełnianych i jedwabnych, tkanin, plecionek i sznurków elastycznych na podwiązki, szelki i gorsety, maszyn transmisyjnych, maślnic do bicia masła, maszyn młynarskich, miki, marmuru, kuchenek gazowych i węglowych; z Danji — siekier, haków, i t. p.; z Francji — konstrukcji mechanicznych, wiertarek, maszyn do obróbki drzewa, frezarek, narzędzi, instrumentów precyzyjnych, dźwigów elektrycznych, maszyn blacharskich i kotlarskich, wentylatorów i kompresorów; ze Szwecji — papieru toaletowego, nagumowanych pasm papieru do zalepiania opakowań różnego rodzaju, papieru do szlifowania; z Węgier — maszyn do przerabiania włosia i pierza.

Stosownie do informacyj otrzymanych z Norwegji, tamtejsze sfery kupieckie interesują się sprawą pozyskania zastępstw polskich wytwórni włókienniczych.

Austrjacka firma agenturowa branży metalowej, żelaznej, szklanej i naczyń kuchennych pragnie nawiązać kontakt z polskiemi firmami agenturowemi, celem wzajemnych stosunków handlowych.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie.

W sprawie wyjazdu osadników do Argentyny.

Syndykat Emigracyjny przypomina, że władze argentyńskie wydają zezwolenie na wjazd do Argentyny rodzin rolniczych, posiadających poza opłatą kosztów podróży kapitał w wys. dol. am. 560 czyli 700 pezo w złocie. Rodziny osadnicze korzystają z ulgowych kart okrętowych i płacą tylko zł 667.50 za przejazd od osoby, a nie 950, jak zwykli emigranci do Argentyny.

Oprócz sumy na zakupienie kart okrętowych i ziemi, osadnicy przedstawiają w Konsulacie Argentyńskim czek na 30 pezo w złocie, jako sumę gwarancyjną za taksę wizową. O ile rodzina w ciągu miesiąca od daty przyjazdu do Argentyny osiedli się na roli, wówczas otrzymuje zwrot czeku.

Bliższych informacyj, oraz pomocy w uzyskaniu dokumentów podróży udziela zupełnie bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz Oddziały i Agentury Syndykatu na prowincji.

—o—

Stan zasiewów w Polsce

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych ziemiopłodów, obliczony na podstawie mniejszej sieci korespondentów rolnych (584 sprawozdań) przedstawiał się w dniu 5 lipca br. przeciętnie dla całej Polski następująco:

	1933			1932
	5. VII.	15. VI.	5. VI.	5. VII.
pszenica ozima	3,7	3,6	3,3	3,3
żyto ozime	3,8	3,7	3,4	3,4
jęczmień ozimy	3,5	3,3	3,1	3.3
pszenica jara	3,5	3,3	3,1	3,5
żyto jare	3,3	3,1	2,7	—
jęczmień jary	3,5	3,1	2,9	3,6
owies	3,3	3,1	2,8	3,4
ziemniaki	3,3	3.3	2,8	3,5

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

W ciągu ostatnich więc 20 dni stan wszystkich zbóż znacznie się polepszył, stan ziemniaków zaś pozostał bez zmiany.

Na polepszenie się stanu zasiewów wpłynęła znaczna ilość opadów, tak, że 65% odpowiedzi korespondentów stwierdziło stan wilgoci w roli dostateczny, a 32% — nawet nadmierny, oraz stosunkowo dostateczną ilość ciepła — 60% odpowiedzi korespondentów.

Z niektórych miejscowości korespondenci donoszą o gwałtownych deszczach, burzach, względnie gradach, które wyrządziły lokalne uszkodzenia w polach. Najwięcej stosunkowo doniesień o uszkodzeniach nadesłano z woj. poleskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnowskiego.

Na podstawie 4.214 sprawozdań korespondentów rolnych stan zawiązków owocowych w m. czerwcu przedstawiał się w Polsce następująco:

Na 100 korespondentów rolnych stwierdzało stan:

	obfity	średni	słaby
Jabłonie	14	51	35
Grusze	19	52	29
Śliwy	8	42	50
Wiśnie	18	41	41

Należy więc spodziewać się lepszego urodzaju jabłek i gruszek, gorszego zaś śliwek i wiśni.

Korespondenci donoszą o pojawieniu się szkodników na drzewach owocowych, a mianowicie mszyc i gąsienic.

Obroty P. K. P. w maju.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Wpływy polskich kolei państwowych z przewozów wyniosły w maju br. 63.682.781 zł. W porównaniu z kwietniem br. wpływy te zwiększyły się o 7,65%. Przewieziono w maju 7.991.580 podróżnych. W stosunku do kwietnia br. ruch ten zwiększył się o 0,17%. Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i morską wyniósł w maju 12.040, a wywóz 88.592 wagony. Towarów z wyjątkiem kolejowych gospodarczych przewiozły koleje w maju 3.568.344 tonny.

Przetarg na ołówki.

Rząd Związku Południowo-Afrykańskiego ogłosił ostatnio przetarg na dostawę ołówków kolorowych, tak zwanych kredek.

Termin przetargu upływa dnia 28 lipca br.

Warunki przetargu są do obejrzenia w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2.

Dostawy rękawiczek do Rumunji.

Jedna z firm rumuńskich w Galacu interesuje się przywozem z Polski rękawiczek. Należy nadmienić, że firma ta pozostaje już od kilku lat w kontakcie z polskimi producentami firanek. Bliższych informacyj w powyższej sprawie udzielić może Państwowy Instytut Eksportowy.

Kto może wyjechać do Brazylji.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że zgodnie z ustalonemi przepisami emigracyjnemi, do Brazylji wyjeżdżać mogą następujące kategorje osób:

1. Posiadacze imiennych wezwań czyli „termo de responsabilidade", wystawionych przez krewnych w Brazylji.
2. Emigranci bez wezwań, mający poza opłatą kosztów przejazdu sumy pokazowe w wysokości dol. 200 od osoby. Od dzieci do lat 12 wymagana jest suma pokazowa w wys. dol. 135.
3. Rodziny rolnicze, udające się na kolonję „Aguia Branca" w Espirito Santo w charakterze osadników-kolonistów.

Karta okrętowa do Brazylji kosztuje zł 950 od osoby, powyżej lat 10. Osadnicy, udający się na kolonję „Aguia Branca" korzystają z ulgowych kart okrętowych, płacą bowiem tylko zł 667,50 od osoby dorosłej. Najbliższy transport osadników-kolonistów wyruszy z Warszawy dnia 23 lipca. Koloniści podróż do Brazylji odbędą na okręcie „C. Biancamano" T-wa okrętowego „Italia". Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz Oddziały i Agentury na prowincji przyjmują nadal zgłoszenia kandydatów na osadników i załatwiają wszelkie formalności wyjazdowe bez pobierania jakichkolwiek opłat za te czynności.

Droga do osiągnięcia należytych plonów z hodowli warzyw, kwiatów i drzew.

Tak jak organizm ludzki potrzebuje pokarmów na podtrzymanie swej sprawności i rozwoju, tak samo rośliny muszą otrzymać posiłek w postaci odżywki nawozowej.

Przez żmudne doświadczenia stwierdzono, że podstawowymi składnikami, które roślinom są koniecznie potrzebne, to: azot, potas, wapno, fosfor, węgiel i przedewszystkiem woda. Te składniki musi roślina otrzymać w takiej ilości, jak tego wymaga jej ustrój.

O węgiel dla rośliny nie potrzeba się kłopotać, bowiem roślina w dostatecznej ilości czerpie go z powietrza w postaci dwutlenka węgla; wody roślinie również nie zabraknie, gdyż w razie braku deszczów dostarczymy wody przez podlewanie. Natomiast odżywkę czyli nawóz sztuczny lub naturalny, musimy się starać dać roślinie w takiej ilości i w takim rodzaju, jak tego wymaga rozwój rośliny.

Ażeby z pożytkiem dla rośliny i korzyścią dla nas stosować nawozy pod rośliny, drzewa i krzewy, trzeba nam wiedzieć jakie składniki przeważają w danym gatunku wzgl. rodzaju nawozu.

Do nawozów, w których najwięcej znajduje się azotu, należy: saletra amonowa, chilijska, wapniowa, saletrzak, azotniak wapniowy, azotan mocznika, siarczan amonu i nitrofos.

Nawozy o przeważającej zawartości azotu stosujemy wtedy, gdy chodzi nam o bujny wzrost rośliny lub krzewu. Nawozy azotowe należy stosować umiarkowanie, gdyż nadmiar ich może raczej zaszkodzić niż pomóc. Odnosi się to przedewszystkiem do drzew i krzewów owocowych, które nadmiernie nawożone nawozami azotowemi, rosną silnie w liść, zato mało dają owocu. Pamiętać również trzeba i o tem, że o ile drzewo było silnie nawożone nawozem azotowym, gałązki drzewa nie zdążą zdrzewnieć przed zimą i w razie silniejszych mrozów łatwo marzną.

Nawozy fosforowe, do których należy: superfosfat, surfosfat, nitrofos, fosforyty mielone i rachowskie, mączka kostna, parzona i odklejona, popiół z kości oraz żużle Thomasa (tomasówka), są tymi nawozami, które wzmacniają i przyspieszają rozwój rośliny. Z zupełnem powodzeniem i skutkiem stosujemy te nawozy pod kwiaty, warzywo i drzewa owocowe. Mączka kostna lub popiół z kości posiada bardzo znaczne ilości azotu, kwasu fosforowego i wapna. Stosowanie ich poleca się dlatego pod warzywo i kwiaty..

Do nawozów potasowych zaliczamy sole potasowe, kainit, karnalit, sylwinit itp. Nawozy potasowe dodatnio wpływają na smak i ładne zabarwienie owoców i dlatego poleca się je stosować w sadzie.

Wreszcie ostatnia kategorja, to **nawozy wapienne,** do których zaliczamy wapno palone, kamień wapienny mielony (margiel), oraz gips surowy i palony.

Wapno posiada prawie każda gleba w mniejszej lub większej ilości i dlatego nie jest wymagane zasilać corocznie ziemię tym nawozem. Jednak jeżeli gleba pozbawiona jest tego składnika, to wapniowanie jest bardzo pożyteczne, zwłaszcza na ziemiach ciężkich. Sady powinne być wapniowane co drugi rok na jesień i to mniejwięcej 10 kg. wapna mielonego w stanie surowym na 1 ar (100 m.²) na ziemi piaszczystej. Pamiętać należy, że grusza nie lubi wapna.

Powyżej podaliśmy rodzaje nawozów sztucznych, należy również wymienić **nawozy naturalne — zwierzęce,** które posiadają także wspomniane składniki odżywcze. Do najlepszych nawozów zwierzęcych zaliczamy obornik koński, bydlęcy, owczy, świński, przyczem zaznaczyć należy, że im dłużej dany obornik leży, tem większe będzie zawierał ilości składników odżywczych. Do bardzo dobrych nawozów zwierzęcych należą odchody kaczek, gęsi, kur i gołębi, bowiem zawierają one te wszystkie składniki, które potrzebne są roślinom, a więc azot, wapno, potas i kwas fosforowy.

Oprócz wymienionych nawozów sztucznych i zwierzęcych istnieją jeszcze **nawozy skoncentrowane,** czyli takie, które zawierają wszystkie składniki odżywcze. Nawozy te wyrabiane są przez fabryki chemiczne i znajdują się w handlu w estetycznem opakowaniu blaszanem lub tekturowem.

Do najlepszych nawozów skoncentrowanych zaliczamy „Plantogen", który w handlu jest w dwóch gatunkach, a mianowicie nr. 1 przeznaczony jest na ziemie średnie i lekkie, natomiast nr. 2 na ziemie cięższe.

Plantogen tak nr. 1 jak i nr. 2 jest bardzo skutecznym i pożywnym dla roślin nawozem, zwłaszcza dla warzywa, jak pomidorów, kapusty, kalafiorów, marchwi i t. p.

Fruktogen również w dwóch gatunkach, na ziemie lżejsze i cięższe, przeznaczony jest pod truskawki, agrest, porzeczki i te rośliny, które owocują.

Rozogen jest nawozem skoncentrowanym pod kwiaty, a przedewszystkiem pod róże, jak to już z samej nazwy wynika.

Prócz tych nawozów są jeszcze inne w handlu, ale nie tak rozpowszechnione jak właśnie wyżej wspomniane.

Ażeby zupełnie przekonać wszystkich o korzyściach płynących z nawożenia gleby nawozami sztucznemi, wspomnieć należy także o kalkulacji. Jeżeli więc jest się zmuszonym kupować nawóz zwierzęcy, bo niezależnie od nawożenia ziemi nawozem sztucznym, trzeba również nawozić glebę nawozem zwierzęcym, to kalkulacja wypadnie bezsprzecznie na korzyść nawozów sztucznych. Zawartość procentualna azotu, potasu lub innych składników w nawozie zwierzęcym jest w porównaniu do zawartości tych składników w nawozach sztucznych bardzo mała i wynosi zaledwie w stosunku jak 1:100. To znaczy, że 1 kg. nawozu sztucznego zawiera tyle procent składników ile mieści się w 100 kg. nawozu zwierzęcego. Prócz tego rezultat plonów będzie również korzystniejszy przy zastosowaniu nawozów sztucznych. Trzeba jeszcze dodać, że daleko wygodniej jest nabyć nawóz sztuczny, aniżeli zwierzęcy. Wszystko przemawia więc za tem, że glebę, zwłaszcza mniejszych terenów, obszarów, lepiej jest nawozić nawozami sztucznemi.

Mówiliśmy dotychczas o zasilaniu gleby pod warzywem, kwiatami i w sadzie. Z kolei należy nam jeszcze wspomnieć o nawożeniu kwiatów i roślin dekoracyjnych, hodowanych w doniczkach w pokoju.

Wszelkie kwiaty mogą być zasilane Plantogenem lub Rozogenem, gdyż te dwa nawozy zawierają te składniki odżywcze, które kwiatom są potrzebne. Bierze się jedną łyżeczkę od herbaty (nie czubatą) jednego z tych nawozów na jedną średnich rozmiarów doniczkę, lub zawartość jednej takiej łyżeczki rozpuszcza się w jednym litrze wody i tym roztworem podlewamy, mniejwięcej raz na 10—14 dni.

Rośliny dekoracyjne, to znaczy takie, które ozdabiają przez swoje liście, jak palmy, kaktusy, asparagusy itp., najlepiej zasilać mączką rogową, trocinami lub wiorami rogowemi. Te bowiem nawozy zawierają w pewnych procentach prawie wszystkie składniki odżywcze dla rośliny. Nawozy te stosujemy w ten sposób, że zasypujemy z wierzchu ziemię w doniczce, a następnie zmieszamy górną warstwę ziemi z nawozem, poczem podlewamy wodą.

Nieraz słyszy się skargi na słaby wzrost rośliny i brak powodów, a jednak powody, które składają się na słabą wegetację istnieją zawsze. Powodem takim może być brak słońca, odpowiedniej dla rośliny temperatury, ziemia skwaszona, zbyt mała doniczka, albo brak środków odżywczych w ziemi. Nie należy zapominać, że kwiaty w doniczce wymagają stale umiarkowanej wilgoci. Zasuszyć korzenie rośliny znaczy tyle, co skazać ją na śmierć.

Sądzimy, że choć nie wyczerpaliśmy całkowicie tematu, to jednak choć w części wskazaliśmy drogę ku osiągnięciu należytych plonów z hodowli warzyw, kwiatów i drzew.

St. K—a.

Lot transatlantycki księcia rumuńskiego Mikołaja?

Paryż, 19. 7. (PAT) „Echo de Paris" donosi, iż **książę Mikołaj rumuński projektuje lot transatlantycki z Francji lub Anglji do Nowego Jorku.** Księciu towarzyszyć ma pilot rumuński Orpis.

Obrady Ligi Narodów mają być odroczone do końca września.

Genewa, 19. 7. (PAT) Za kilka dni upływa termin dla wypowiedzenia się członków Ligi co do zaproponowanego odroczenia zgromadzenia Ligi do dnia 25 września. Wiele państw wyraziło już zgodę na to odroczenie, wobec czego odroczenie to nie ulega wątpliwości. W związku z tem przewiduje się, że sesja Rady Ligi, poprzedzająca zgromadzenie rozpocznie się 22 września.

Zgon artystki.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wieczorem zmarła w Warszawie znakomita artystka dramatyczna A. Ordon-Sosnowska, jedna z czołowych aktorek starszego pokolenia.

Portrety Wilusia wracają do biur urzędów.

Berlin. (PAT) Władze pruskie wydały do urzędów państwowych okólnik, w którym uchylają zakaz wywieszania w biurach urzędów krajowych portretu b. cesarza Wilhelma i innych członków b. domu panującego w Niemczech.

Zabójca Skirka skazany na 5 lat więzienia.

Paryż, 19. 7. (PAT) Paryski sąd karny skazał na 5 lat więzienia i 10 lat wydalenia z granic Francji obywatela polskiego Michała Skirkę za zamordowanie uderzeniem motyki towarzysza swego Konstantego Zielińskiego.

Podróże Trockiego.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że Trocki opuścił wyspę Prinkipon. Trocki udaje się do Włoch w celu zasięgnięcia porady u lekarzy w związku ze złym stanem zdrowia swej żony. Trocki z rodziną zamierza przez dłuższy czas zatrzymać się na Korsyce.

Katastrofalna burza w Kieleckiem.

Kielce, 19. 7. (PAT.) Wskutek ulewnych deszczów wezbrały wody na Pilicy. Znajdujący się na szosie pomiędzy Pilicą i Wolbromem most został zerwany. Wody również zalały na pewnej przestrzeni szosę Pilica—Złożenie.

Nad Chmielnikami przeszła burza z piorunami, wezbrane wody zalały niżej położone mieszkania tak, że w niektórych miejscach straż ogniowa zmuszona była wypompowywać wodę z mieszkań i piwnic. We wsi Śladków Mały piorun uderzył w dom Stanisława Radnika i zabił jego żonę i córkę. Od uderzenia piorunu powstał również ogień w zabudowaniach Radnika i zniszczył je doszczętnie.

Kto wygrał na loterji?

W piątym dniu ciągnienia III klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

200.000 zł na nr. 115944+.

50.000 zł na nr. 67832.

Po **20.000 zł** na n-ry: 48444 108304.

10.000 zł na nr. 41520.

Po **5.000 zł** na n-ry 37238 75300 125087.

Po **2.000 zł** na n-ry 624 117608.

Po **1.000 zł** na n-ry 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.

Po **500 zł** na n-ry 6469 23690 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.

Po **400 zł** na n-ry 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55649 62408 62787 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.

Po **300 zł** na n-ry 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705+ 86133 88814 93033 95945 109586 116138 116975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145282 153355.

Po **250 zł** na n-ry 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29308 35802 39849+ 49284 49400 55559 56987 60534 68371 82387 88880 91473 105470 110330 121507 126418+ 131283 136768+ 138418 144601 144496 152862.

Ze sportu.

DUBIEŃSKA I WITTMAN MISTRZAMI ŁOTWY.

Finałowe mecze międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Łotwy przyniosły Polakom duże sukcesy. Mimo udziału licznych zawodników z Łotwy, Estonji, Austrji, Czechosłowacji i Niemiec Polacy zajęli bezapelacyjnie pierwsze miejsca.

W finale gry pojedyńczej pań Dubieńska pokonała mistrzynię Łotwy Zeeberg łatwo w 2-ch setach 6:1, 6:3, zdobywając mistrzostwo Łotwy na r. 1933.

W grze pojedyńczej panów Wittman pokonał w pół-finale Austrjaka Essermana 7:5, 6:1, 7:5, a w finale odniósł zwycięstwo nad Pachovskym (Czechosłowacja) w 5-ciu setach 2:6, 6:2, 3:6, 6:0, 6:4, zdobywając również mistrzostwo Łotwy.

NOWY REKORD W BIEGU.

Amerykanin Lovrelock ustanowił nowy rekord świata w biegu na jedną milę t. j. 1609 m., osiągając czas 4:7,6. Dawny rekord należał do Francuza Ladumeguea.

—o—

Z życia towarzystw.

Dnia 19 lipca 1933 r.

Godz. 20,00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. Marcinkowskiego oraz bardzo ważne sprawy.

Dnia 20 lipca 1933 r.

Godz. 14,00: **Tow. Restauratorów.** Odjazd z dworca pow. kolei na wycieczkę do Smukały do lokalu p. Ziółkowskiego.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Macierz.** Zebranie komisji wycieczkowej u Patzera.

Godz. 19,30: **Sokół V. oddział żeński.** Ćwiczenia w sali przy ul. Kordeckiego. Wszyscy, którzy chcą brać udział w wycieczce do Brzozy winni się zgłosić u drh. naczelniczki.

Godz. 20,00: **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Schadzka towarzyska na przystani. Uprasza się o liczne przybycie.

*

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Sekretarjat mieści się obecnie przy ul. Zygmunta Augusta w Domu Czeladzi. Tam odbywać się będą wszystkie schadzki towarzyskie cztery razy w tygodniu. Biblioteka otwarta od g. 19 w każdy wtorek i piątek.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś i dni następne wielki podwójny program wspaniałych dramatów p. t. **„Miłość dziewczyny z Music-Hallu"** i **„Tajemnica drzwi zamkniętych".** Tak jeden jak i drugi dramat o bardzo ciekawej treści, posiadają rozkoszną wystawę. W rolach głównych Billie Dove i Virginia Valli. Całość 16 olbrzymich aktów.

BAŁTYK. Dziś powtórzenie arcysensacyjnego dramatu, dotychczas w Bydgoszczy nie widzianego p. t. **„W sidłach zdrajców"** z psem Klondike, oraz wspaniały dramat sensacyjny na tle krwawych walk cowboyskich na „Dzikim Zachodzie" p. t. **„Jim postrach prerji".** W roli głównej William Boyd. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRISTAL wyświetla dziś po raz ostatni **„Flip i Flap jako żołnierze Legji Cudzoziemskiej"** w swej arcywesołej komedji nagrodzonej na konkursie śmiechu. Prócz tego rewelacyjny film p. t. **„Postrach Arizony"** gdzie z sideł krwawej bandy renegatów wyrwał bohaterski George O'Brien z uroczą Cecylją Parker. Kto jeszcze nie był na tym wspaniałym programie w Kristalu, niechaj jeszcze dziś pospieszy — a nie pożałuje.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera olbrzymiego podwójnego programu. Na pierwszem miejscu znajduje się dramat lotników amerykańskich pt. **„Pogromcy przestworzy"** z Wallace Beerem i Dorothy Jordan na czele. Rozmach w wykonaniu tego filmu przechodzi wszystko widziane. Kinematografja światowa wydała dzieło o niezwykłej i wprost nieobliczalnej wartości. Pozatem zobaczymy sensacyjno-erotyczny dramat p. t. **„Królowa podziemi".** W rolach głównych Joan Crawford i Robert Armstrong. Są to niezwykłe dzieje eksaresztantki, która dzięki swemu sprytowi poślubiła syna miljonera, chcąc wywrzeć zemstę na ojcu, za niewinne posądzenie jej o kradzież. Dużo wrażeń i emocji! Początek o godz. 6,45 i 9.

REWJA. Dziś i nadal potrójny program: **„Karol XII"** czyli dzieje szwedzkiego Napoleona; w roli głównej Gösta Ekman i Mikołaj Sewerski. Wielki ten film o niebywale interesującej treści, ilustrujący życie i czasy panowania wielkiego wojownika Karola XII i Piotra I. Wielkiego, imponująca bitwa pod Połtawą oraz piękny sensacyjny film z życia cowboyów pt. **„Podwójna gra"**, w roli gł. Bob Custer. Na scenie występy artystów.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś po raz ostatni podwójny program pt. **„Miłość i łzy Chopina".** Monumentalny dramat wyjęty z życia z największej znanych i sławnych ludzi, twórcy znanych na cały świat kompozycyj. Film ten przedstawia nam miłość Chopina, jego cierpienia i śmierć, naszego największego genjusza, oraz 2-gi film p. t. **„Noce szału"** piękny dramat życiowy w 8 aktach, w rolach głównych Harry Liedtke, Grete Mosheim i Grit Haid.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 20 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,52: Program poranny. 12,05—15,50: Płyty gramofonowe. 16,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci. 16,30: Płyty gramofonowe. 17,00: „Współżycie dzieci" (Wilno). 17,15: Koncert popularny z Ciechocinka. 18,15: „Zwiedzajmy północ Polski" (Wilno). 18,35: Koncert kameralny w wyk. „Kwartetu Warszawskiego": Józef Kamiński (I skrz.), Mieczysław Tursch (II skrz.), Jan Gornowski (altówka), Marjan Neuteich (wiolonczela). 19,40: Feljeton „Drzewa, żubry, bataljony" — p. Konrad Jotemski. 20,00: Koncert z udziałem Heleny Lipowskiej (sopran). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „O lnie i wełnie" — inż. St. Mierczyński. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 19,30: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 20,00: Varieté z udz. Gaby Vallé i innych. **Monachjum.** 20,05: „Holender - Tułacz" opera Wagnera. **Langenberg.** 20,05: Koncert symfoniczny muzyki współczesnej. **Praga.** 20,15: Koncert symfoniczny. **Mediolan.** 20,40: „Turandot" opera Pucciniego. **Rzym.** 20,45: „Stenterello" operetka Alfreda Cuscina. **Kopenhaga.** 22,10: Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej.

Banki Polski płacił w dniu 19 lipca za

dolary amerykańskie	6,10
funty szterlingów	29,55
franki szwajcarskie	172,37
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	208,—
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	46,91
floreny holenderskie	359,95

—o—

Stan wody na Wiśle dnia 19 lipca: Zawichost 2.31, Warszawa 2.13, Płock 1.55, Toruń 1.60, Fordon 1.60, Chełmno 1.62, Grudziądz 1.92, Korzeniewo 2.14, Piekło 1.64, Tczew 1.70, Einlage 2.48, Schievenhorst 2.58.

†

Dnia 16 bm. o godzinie 18-tej, rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, syn, brat, wujek i szwagier ś. p.

Leon Delatowski

magazynier kolejowy

przeżywszy lat 31, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o g. 17 z domu żałoby ul. Gołębia 63, na cmentarz parafjalny na Szwederowie. (13179

Przetarg dobrowolny.

W środę, dnia 2 sierpnia br. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze dobrowolnego przetargu następujące przedmioty i to **w Lnianku:**

kompletną lokomobilę (lokomobilę, młockarnię z elewatorem i pasami) **szerokorzutkę** do siewu zboża, **westfalkę** 4-ro metrową do siania sztucznego nawozu, **prasę do torfu, maszynę do torfu, żniwiarkę, kosiarkę do trawy, 4 wozy robocze z kastami, powózkę jednokonną** i inne przedmioty.

Zbiórka licytantów na majątku w Lnianku powiat Swiecie.

12889) **Rèdwanz,** komornik sądowy rew. I-go.

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza

przetarg publiczny

na sprzedaż: używanego **samochodu osobowego** otwartego marki „Chevrolet" typ 1928 r. zdatnego do użytku po remoncie. Przetarg odbędzie się **w dniu 11 sierpnia 1933 r.** o godz. 9-tej rano w Starostwie w Kościerzynie. Przed przetargiem licytanci winni złożyć wadjum do Kasy Skarbowej lub do rąk urzędnika prowadzącego licytację w wysokości 5% ceny wywoławczej. Po przetargu wadjum będzie natychmiast zwrócone. Samochód można oglądać w dniach 8, 9 i 10 sierpnia od godz. 8-mej do 11-tej rano za uprzedniem zgłoszeniem się w Inspektoracie Straży Granicznej w Kościerzynie. Wszelkie koszta stemplowe przypadające Skarbowi Państwa z tytułu sprzedaży pokrywa oferent. Ofertę można złożyć piśmiennie. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wybór oferenta.

Toruń, dnia 8 lipca 1933 r. (13266

Za Wojewodę:

Inż. K. Maćkowski, Naczelnik Wydziału Kom. Budowl.

Wróciłem Dr. Krzymiński

specjalista w chorobach kobiecych i położniczych Ordynator M. Oddziału Ginekologicznego.

ul. Gdańska 71.

13286

Kasę rejestracyjną

dobrze utrzymaną za gotówkę kupię. Oferty „K. 10" biuro ogłoszeń Schmidt Gdańsk, Holzmarkt 22.

13258

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

KAWIARNIA „EUROPA"

Codziennie do rana (13279

DANCING FAMILIJNY

orkiestra z udziałem

W. Kaczmarka, J. Kłobuckiego i J. Masłowskiego

Żniwiarka - Deering korzystnie na sprzedaż. (13285

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 104.

Na zasadzie umowy, zawartej za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu

(Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń)

Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA" Sp. Akc.

przejęło z dniem **1 czerwca 1933 r.** ubezpieczenia ogniowe

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP"

Wobec tego wszyscy ubezpieczeni **w dniu 1 czerwca 1933 roku** w Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP" **są na zasadzie obowiązujących Ustaw Państwowych automatycznie ubezpieczeni od powyższej daty w Towarzystwie Ubezpieczeń „POLONIA" Sp. Akc.**

Ubezpieczenia od gradobicia będą również przyjmowane przez Towarzystwo Ubezpieczeń **„POLONIA"** Sp. Akc. od przyszłego roku. Towarzystwo Ubezpieczeń **„POLONIA"** Sp. Akc. uzyskało poparcie naczelnych organizacji ziemiańskich w Polsce, a w szczególności

Wielkopolskiego Związku Ziemian

Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA" Sp. Akc. jest oparte o pierwszorzędne stosunki finansowe i reasekuracyjne.

Wszelkich informacji udzielają i wnioski ubezpieczeniowe przyjmują

Oddziały:

Tow. Ubezp. „POLONIA" Sp. Akc. w Poznaniu, ul. 3 Maja 2 i Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „SNOP" w Poznaniu, ulica Pocztowa 10 oraz wszystkie agentury tych Towarzystw na prowincji.

(13260

PROSZEK z „KOGUTKIEM"

(MIGRENO-NERVOSIN)

USUWA NAJUPORCZYWSZY

BÓL GŁOWY

MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,

BÓLE ZĘBÓW,

GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.

PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI

TABLETEK.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW

z „KOGUTKIEM"

12261

Na raty miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**

GLORIA

11345

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Prospekty gratis.

PANI SIĘ POCI POD PACHAMI

RADZIMY STOSOWAĆ OPATENTOWANY ŚRODEK OD POTU

DINOL PŁYN

PRZY POCENIU SIĘ NÓG **DINOL** PROSZEK

Lab. chem. DINOL Warszawa.

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 29. (19416

POLECENIA

Szyję

damskie sukienki gustownie i tanio, fason 7 zł. Cieszkowskiego 6, II ptr. drzwi na prawo. (12181

Rowery

solidne, tanie Wasielewski, Dworcowa 41. (13138

Fabryczny Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Wózki

dziecięce najtaniej Długa 5. (13250

SPRZEDAŻE

Dom

ogrodem 6.500 sprzedam. Nowakowski, Dworcowa nr. 70. (7807

Dom (13276

sprzedam, rynku, składem mieszkaniem, mniejsze miasto. Oferty Dziennik Bydgoski „Osiem tysięcy".

Kolonjalkę

dobrem położeniu, towarem, urządzeniem, pokój kuchnia, okazyjne położenie na otwarcie kiosku obok składu za jedną dzierżawą 65 miesięcznie ze względów familijnych sprzedamy zaraz. Gdańska 170. (7832

Hotel

restaurację z powodu choroby tanio sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. (7705

Skład

kapeluszy centrum miasta pierwszorzędny, wraz towarem, sprzedam niedrogo. Wiad. w Dzien. (7834

Piekarnia

w pełnym biegu, całkowite urządzenie, duża wieś kościelna, kolej, zaraz do objęcia. Spieszne zgłoszenia poważnych reflektantów ze znaczkiem na odpowiedź pod nr. „1500" do Dzien. Bydg. (13220

Platformę

małą jak nową sprzedam. Toruńska 8. (13230

Lód (13057

w mniejszych i większych ilościach sprzedaje Jackowskiego 4-6, tel. 15-05.

Miodarkę

z wolnym rozpędem sprzedam. Kube, Chołoniewskiego 13. (12732

Pianino

dobre tanio sprzedam. Sniadeckich 2, Górnoślązacy. (7838

Jadalnie

sprzedaję tanio. Pomorska 35. (7827

Pianino

zagraniczne piękny głos tanio do nabycia. Wawrzyniaka 16. (7830

Regał

oszklony dla mleczarni sprzedam. Wiadom. adm. Dziennika. (13241

Powózkę (13236

dwukołową (dogkart) tanio. Oferty „Powózka".

Fryzjerskie

urządzenie, aparaty sprzedam tanio. Wskaże Dziennik. (13251

Rower

męski sprzedam. Grunwaldzka 209, m. 9. (13247

Rasowy

Doberman mały na sprzedaż. Wyszyński, Marsz. Focha 32. (13239

Sprzedam

motor elektryczny 5 KM. prąd zmienny. Zgłoszenia Urocza 12. (13246

KUPNA

Wiśnie (13237

maliny, jabłka kupuje za gotówkę fabryka Huebner i Ska, Fordon, tel. 22.

Rower

damski dobrze utrzymany kupię. Borowski, Śląska 46, parter. (13244

POSADY WOLNE

Cukiernik

który jest obeznany w piernikarstwie może się zgłosić. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Zgłoszenia przyjmuje Kazimierz Łojewski, Chełmno ul. Dworcowa 11. (13219

Poszukuję

zaraz starszego czeladnika rzeźnickiego z kilkuletnią praktyką, tylko pierwszorzędnego fachowca na wędliny, który udowodni że pracował w większych warsztatach. Zgłosz. do admin. pod „Powiat Morski". (13207

Poszukuję (7831

młynarza który obeznany jest motorach gazowych. Młyn Łowinek, powiat Świecki, poczta Pruszcz.

Potrzebna (7835

prasowaczka. Gdańska 108.

Bufetowa

siła pierwszorzędna, potrzebna zaraz. Hotel „Dwór Chełmiński", Chełmno. (13253

Bufetowa

zaraz potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (13249

POSADY POSZUKUJĄ

Prasowaczka

przyjmie prasowanie wszelkiej bielizny poza domem. Gdańska 16, mieszkanie 15. (13140

Czeladnik

malarski, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Zgł. do filji Dziennika pod „Cz". (7833

DZIERŻAWY

Dla (13185

rolnika wydzierżawię 40 mórg dobrej ziemi z pełnym inwentarzem żywym i martwym, masywne budynki oraz pełne żniwa, z powodów familijnych. Urządzenie pierwszorzędne, elektryczność w wszelkich ubikacjach. Do objęcia 6 000 zł. Zgł. pod „A. F." do Dz. Bydg.

Skład

3 pokoje w którym od 20 lat prowadzono towary krótkie, do wynajęcia. Pomorska 54. (7828

Budynek

fabryczny, piętrowy, zdatny na składnice, warsztaty itp. także garaż, prąd elektryczny, wydzierżawię tanio w całości lub częściowo. Grus, Jackowskiego 14. (13248

MIESZKANIA SZUKA

Pewny (13140

płatnik poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania z łazienką, ewentualnie część większego mieszkania. Of. do Dz. Bydg. pod „Ł. P."

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (13032

7 pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Borys, Plac Teatralny 2.

Pokój

kuchnia wolne. Bocianowo 29—4. (7837

2 pokoje (13255

kuchnią, pokój kuchnią wynajmie Kujawska 116.

6 pokoi (7829

(wszystkie frontowe, słoneczne), kąpielowy, służbowy, 2 balkony, I piętro dogodny rozkład, centrum miasta, przedwojenny czynsz, wydzierżawi gospodarz. Telefon 1600.

5 pokoi

odremontowane, wysoki parter, do wynajęcia. Libelta 10. (7825

Mieszkanie

dwupokojowe, używanie kuchni bezdzietnym oddam. Płocka 13. (13235

Mieszkanie

komfortowe, skład wynajmę. Długa 5. (13252

2 pokoje (13160

na biuro i 5 pokoi na mieszkanie oddzielnie (7 pokoi) na parterze do wynajęcia. Ubikacje nadają się znakomicie dla adwokata względnie dla lekarza. Przystępny czynsz. Ul. Melchiora Wierzbickiego 1, róg Nowy Rynek.

Mieszkanie

pokój kuchnia wolne. Farna 6, gospodarz. (13245

Mieszkania

7 pokojowe parter i 5 pokojowe trzecie piętro do wynajęcia. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7851

Mieszkanie

2 pokoje kuchnia, wolne od 1. 8. Marjacka 5, przy ul. Leszczyńskiego. (13240

Pokój

kuchnia do wynajęcia. Czynsz rok zgóry. Choniewskiego 22. (13270

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję

pokoju ładnie umeblowanego na Gdańskiej lub Jagiellońskiej od 15 sierpnia. Zgłoszenia pod „M. K." filja Dzien. (7836

Kobieta

starsza samotna, szuka nieumeblowanego pokoju z kuchnią, lub dużego pokoju z dopływem gazu (nie wyżej I p.) przy ul. Gdańskiej lub w pobliżu (centrum). Zgł. Pindor, Aleje Ossolińskich 9. (7822

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany, słoneczny dla kulturalnej lokatorki. Paderewskiego 1, m. 6. od 4—7. (7826

2 pokoje

umeblowane. Cieszkowskiego 4, m. 5. (7852

RÓŻNE

A może?

wyjeżdżam. Za tydzień odpowiem. (7823

W nocy

z 17 na 18 b. m. skradziono wóz wąskoszpurowy jednokonny roboczy. Ktoby posiadał jakie wiadomości, proszę o zgłoszenie w biurze policyjnem lub u właściciela. Szczepan Zaleta, Orła 58. Ostrzega się przed kupnem. (13256

MATRYMONJALNE

Przystojny

kawaler lat 41, katolik Pomorzanin, urzędnik państwowy (sekretarz) poślubi miłą, solidną, gospodarną, starszą pannę z posagiem, również z prowincji. Dyskrecja. Łask. zgłoszenia pod „B. C. 410" do filji Dz. Bydg. (13254

ZDROJOWISKA

Ciechocinek (13261

Hotel-Pensjonat „Kasztelanka" komfortowo urządzony, najbliżej basenu, tężni, parku, poleca słoneczne pokoje. Znakomita kuchnia, ogród, werandy, telefon. Samochód przed stacją. Ceny przystępne.

LETNISKA

Letnisko

w Otłoczynie pod Ciechocinkiem, okolica sucha, zdrowa, lesista. Ładne mieszkania od 25 bm. do wynajęcia. Zapytania kierować Dolatowski, Otłoczyn, tel. 1. (13214



— W lornetce byk jest tuż przy mnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.